

DZIENNIK KUJAWSKI

ABONAMENT

miejsce w wyspedycji 2,70 zł — w agencji miejscowych 2,50 zł — z odnośniami 2,35 zł — na pocztach już z odnośniami 2,20 zł — w agencji zamiejscowych 2,00 zł, kwartalnie 9,18 zł, miesięcznie 3,06 zł. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkod w zaliczeniu, strątków i t. p., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, abonenci nie mają prawa do odzyskania. Drukarnia i nakładem Drukarni Kujawskiej Tow. Akcyjne w Inowrocławiu.



CENA OGŁOSZEŃ

Miejsce 8 milimetrów jednołam. 30 groszy, w dziale reklam. — za tekstem redakcyjnym — milimetr 40 groszy, w tekście 60 groszy, za ogłoszenie na pierwszej stronie mm. 75 gr. — Konto czek. P. K. O. Poznań nr. 204 847. Konta bankowe: Powiat. Kaso Oszczędności i Bank Ludowy - Inowrocław. Telefon administracji nr. 134. — Telefon redakcji nr. 291. Za ogłoszenia podane telefonem nie bierze się odpowiedzialności. Za Red. odpow. Stefan Przybylski, Inowrocław, za ogłoszenia administracja.

Dyrektor wydawnictwa: Kazimierz Ziętowski.

Redaktor: Stanisław Ciofiak.

Labour Party a P. P. S. i B. B. S.

Germanofilstwo angielskiej Partii Pracy. — Z czego cieszy się „Robotnik”? — Zadziwiający wywody socjalistów rządowych.

Zmiana Rządu w Anglii wskutek powodzenia wyborczego Labour Party i dojścia do steru p. Ramsay Macdonalda wywołuje u nas oświadczenia natchnione zadwojeniem zarówno ze strony PPS., co może być w pewnej mierze zrozumiałe ze względu na wspólną przynależność Labour i PPS. do Międzynarodówki Hamburgskiej, jakoteż ze strony tj. zw. BBS., czyli grupy p. Ministra Moraczewskiego, co wydaje się już wogóle niezrozumiałe.

Zarówno „Robotnik” jak i „Przedświt”, pisząc o tej zmianie jako korzystnej, pomijają całkowicie milczeniem to, co o stanowisku Labour Party wobec Polski wiadomo nie z domysłów, ale z własnych oświadczeń jej przewodów w czasie pierwszych rządów Labour Party w r. 1924.

Wiadomo mianowicie, że p. Ramsay Macdonald, który w szeregu wystąpień pisańskich niedwuznacznie wypowiadał się przeciw Traktatowi Wersalskiemu i przeciw granicom Polski, we wrześniu 1924, jako Premier i Minister Spraw Zagranicznych, na pełnym Zgromadzeniu Ligi Narodów w Genewie rzucił nieoczekiwane słowa o niesłusznym przyznaniu Polsce nawet tej części Górnego Śląska, która Polska zdolała uzyskać.

Wiadomo też, że p. Henderson, drugi najwybitniejszy przewodca polityczny Labour Party, mianowany obecnie Ministrem Spraw Zagranicznych, również w r. 1924, jako Minister Spraw Wewnętrznych, w publicznej mowie także uderzył w Traktat Wersalski i w granice Polski.

Wiadomo wreszcie, że jeszcze w maju 1920 w artykule, ogłoszonym w Niemczech p. Ramsay Macdonald, oświadczył się za wnioskami p. Stresemanna w sprawie zastrzeżenia pro. urzędniczości.

Można ubolewać nad tem, można pragnąć, by na urzędowych stanowiskach te poglądy przewodów Labour Party nieco się zlagodziły, choć przykład r. 1924 jest niepokojący, ale trudno zrozumieć, dlaczego tak rada jest PPS., a jeszcze trudniej, dlaczego teni dążniami Labour Party tak cieszy się grupa p. Moraczewskiego, oczywiście jedni i drudzy przemierzając całkowicie te smutne rzeczywistości.

Ze strony PPS. uzasadnia „Robotnik” z 7 bm. swe zadowolenie w sposób następujący:

— „Co do tego niema zdaje się różnicy zdań: Iwja część pracy nowego rządu, przy obecnym układzie sił poświęcona będzie sprawom polityki zagranicznej.

Szkoda czasu na polemikę z tymi, którzy oskarżają Partię Pracy o germanofilstwo i przewidują z jej strony generalny atak na traktaty pokojowe. Są to łamizaje, zbudowane na złej woli.

Sytuacja obecna jest inna, niż w r. 1924 Niemcy należą do Ligi, w sprawie odszkodowań nastąpiło porozumienie między rządczoznawcami finansowymi, które niewątpliwie stanie się podstawą porozumienia między państwami. Należy tedy spodziewać się, że sprawa przedterminowej ewakuacji Nadrenii stanie się aktualna i że ta ewakuacja nastąpi. Ale to tylko wzmocnił prąd demokratyczny w Niemczech, Francji i Anglii i przyczyni się do odprężenia atmosfery w Europie. Ze między temi trzema państwami doszłoby wtedy do naturalnego zbliżenia i ściślejszej współpracy, jest rzeczą więcej, niż prawdopodobną. Taki blok trzech największych demokracji europejskich wywarłaby decydujący wpływ na politykę europejską. Ale w sensie najbardziej dodatnim.

Taki blok nie byłby wymierzony przeciw zdanemu z państw, ani ich granicom ale siłą rzeczy stałby się wrogiem wszelkich dyktatorów. Lecz na to niema już rady!”

Mało nawet w tych wyrzniętych jakiejś polemiki. Labour będzie się głównie zajmowała polityką zagraniczną, opróżni się Nadrenię, bez wiadomości o tem, co będzie

Krwawe starcia we Lwowie

15 studentów rannych — Biskupi lwowscy wzywają do spokoju

Lwów. 9. 6. (Tel. wł). Wczoraj wieczorem około godziny 9-tej na mieście w wielu punktach doszło do nowych zażęć, zakończonych krwawo.

Policja rozgędziała grupy manifestantów. Około 15 studentów i osób z publiczności zostało mniej lub więcej ciężko pobitych i poranionych.

Ciężko pobite zostały również trzy studentki, których nazwisk nie udało się ustalić. Jedna z nich doznała pęknięcia czaszki od uderzenia kopytem lub kołba karabi-

binu. Rannych odwieziono do szpitali.

Z policji nikt nie został ani ranny, ani pobity. Jedynie na placu Marjańskim dwóch konnych policjantów sparło z koni i uległo potłuczeniu. Na sobotę na godzinę 8 wieczorem Lwowski Komitet Akademicki zwołał wiec ogólno-akademicki na dziedziniec i do westibulu Politechniki.

Na mieście krążył uporzycywe pogłoski, o mających jakoby nastąpić w nocy aresztowaniach i rewizjach.

Czterokrotna koniśka „Lwowskiego Kurjera Porannego”

Lwów. 10. 6. (Tel. wł). Redakcja „Lwowskiego Kurjera Porannego” wysłała depeszę do premiera Świątlickiego oraz ministrów Cara i Składkowskiego, w których powiadama, że starostwo grodzkie we Lwowie skonfiskowało w dniu dzisiejszym cztery wydania po kolei „Lwowskiego Kurjera Porannego”. Ostatnie wydanie nie zawierało żadnej treści poza nagłówkiem dziennika i ogłoszeniami. Pomimo to zostało również skonfiskowane. Podczas rewizji w redakcji i drukarni urzędnicy policyjni zabierali z drukarni rękopisy artykułów (nawet nie poruszających sprawy ostatnich zażęć lwowskich), przyczem zecerom rozkazano rozspać skład czcionek. Wobec tego redakcja „Lwowskiego Kurjera Porannego” prosi premiera i wymienionych ministrów o wydanie wskazówek, aby urzędnicy postępowali w myśl ustaw i przepisów obowiązujących.

Po tych konfiskatach widocznie coś się odmieniło, albowiem następnego wydanie

„Lwowskiego Kurjera Porannego” nie zostało skonfiskowane, aczkolwiek zawierało znany list Arcypasterzy do wojewody Gólułchowskiego.

Lwów. 9. 6. (AW). W ciągu dnia wczorajszego na ulicach miasta rozdawano odezwy, wzywające studentów do zachowania spokoju i zaprzestania wszelkich demonstracji na ulicach miasta aby nie dawać w ten sposób sposobności do nowych i krwawych starć.

W szczególności odezwa wzywa do nieuliatwania żywiołom antypaństwowym wyszukiwaniu rozruchów dla własnych celów. Wczorajem ukazały się dodatki demokratyczno-narodowe „Lwowskiego Kurjera Porannego” zawierające odezwy arebyskupów Twardowicz i Teodorowicza oraz biskupa Lisowskiego wzywającą młodzież do zaniechania strajku i zachowania spokoju.

Wielki wiec poznański młodzieży akademickiej

Poznań. 9. 6. (Tel. wł). W ubiegłą sobotę o godzinie 5-tej na dziedzińcu Nowego Domu Akademickiego przy Walech Leszczyńskiego odbył się wielki wiec manifestacyjny w sprawie wypadków lwowskich.

Podwórzec Domu Akademickiego wypełnił się kilkutyściana rzeszą obywateli ze wszystkich warstw i zawodów. Po krótkim zagęgnięciu przez p. Łukaczyńskiego zabrał głos przybyły specjalnie przedstawiciel Lwowskiego Komitetu Akademickiego p. Tadeusz Klodnicki. Zjawienie się jego na zapimprowowanej trybunie powitane zostało gromotem długu niemiłkających oklasków i gromkimi okrzykami ku czci Lwowa i lwowskiej młodzieży akademickiej.

P. Klodnicki w przemówieniu swem, przerywanem ustawicznie burzliwymi oklaskami, scharakteryzował wypadki lwowskie, wyraźną prowokację uczuć religijnych przez Żydów, męski odruch młodzieży lwowskiej

i stanowisko władz administracyjnych.

Przedstawicielowi kresowego grodu zgotowano jeszcze raz dźwiętowała owacje, poczem zabrał głos członek rady naczelnej Młodzieży Wszchpolskiej inż. Stanisław Jabłoński. Mówca w mocnych słowach scharakteryzował niebezpieczeństwo zalewu żydowskiego, które wiska się coraz gwałtowniej do wszystkich dziedzin naszego życia. Przyczynia się do tego zwłaszcza polityka obozu „sanacyjnego”.

P. Jabłoński podkreślił rolę, jaką odgrywa obecnie młodzież akademicka wśród społeczeństwa, która zawsze czuśnie stoi na straży najżywoniejszych ideałów narodowych. Wskazał zarazem na konieczność organizowania się w akcji obronnej, zwłaszcza w szeregu towarzystwa „Rozwój”.

Mówca na zakończenie odczytał rezolucję, która przez aklamację wśród żywiołowych oklasków przyjęto.

Zażęcia antyżydowskie w Poznaniu

Poznań. 9. 6. (Tel. wł). Przeszło godzinę po ukończeniu przed Domem Akademickim wiecu w sprawie wypadków lwowskich, gdy uczestnicy byli się już rozeszli do domów, doszło do demonstracji antyżydowskich w dzielniccy, posiadające pewne skupienia żydowskie, a mianowicie przy ulicy Żydowskiej, Dominikańskiej, placu Stawnym, Wolnicy, ulicy Zamkowej i Kramarskiej. Wybito szczyby w niektórych magazynach żydowskich oraz w dwóch synagogach.

Jak informuje policja, był to przeważnie tłum, który się zgromadził przygodnie, tem

bardziej, że działo się to wieczorem dnia sobotniego. Policja aresztowała około 20 osób. Podczas odwożenia ich na policję doszło do starć z policją w kilku punktach miasta, między innymi przed miejskim urzędem bezpieczeństwa i porządku publicznego.

Około godziny 21 zapanował spokój, tem bardziej, że policja odgrdziła kordonem ulicę wżwyż wymienione.

Zażęć tych ulicznych nie należy łączyć z wiecem przed Domem Akademickim, którego przebieg był poważny.

z bezpieczeństwem, ale za to o oszczęd, że to będzie zrobione... demokratycznie. Połączenia natomiast dla PPS. jest to, że przyjdzie żniżka na dyktatury.

Nawet tej polemiki nie ma natomiast dla swej ucieszy BBS, więc też „Przedświt” z dnia 4-go czerwca rb. w zadziwiających wywodach p. Medarda Downarowicza, stępującego po drogach polityki międzynarodowej z rozbrajającą niewiedzą dziecicia, posuwającego się wśród ostrzy i płomieni, czyta się jedynie gólosłowne nadziej:

— „W interesie Anglii leży pokój, a

nikt w niej potrzeby tego pokoju tak nie odczuwa, jak robotnik. Od niego wyszedł Protokół Gwenski. My, Polacy, spokojnie możemy przyjąć zwycięstwo labourystów. My, socjaliści polscy, rozumiemy, że zwycięstwo nawrósk angielskich, nawrósk państwowych socjalistów nie osłabi, lecz wzmocni trwałość granic Polski!”

Oto wystarczające dla BBS. pewniki w polityce zagranicznej.

Trzeba powiedzieć, że różność poglądów tego odnamu obecnie rządzącego w Polsce obozu jest mocno niepokojąca.

Strajk akademicki w Lublinie, Wilnie i Krakowie

Lublin. 8. 6. (Tel. wł). Odbył się tu tłumny wiec młodzieży akademickiej uniwersytetu lubelskiego w sprawie wypadków lwowskich. Powzięto uchwałę, proklamującą na znak solidarności z młodzieżą lwowską strajk akademicki.

Strajk rozpoczął się wczoraj. Wyłądy nie odbywają się.

Lubelski Komitet Akademicki skomunikował się w sprawie dalszej akcji z Naczelnym Komitetem Akademickim w Warszawie.

Wilno. 9. 6. (Tel. wł). Na wielkim wiecu ogólno-akademickim, zwołanym przez Wileński Komitet Akademicki, uchwalono proklamować strajk na uniwersytecie wileńskim.

Od dzisiaj wykłady nie odbywają się.

Kraków. 9. 6. (Tel. wł). W sali Kornika Collegii Novi odbył się wiec ogólno-akademicki, zwołany przez Krakowski Komitet Akademicki przy udziale ponad 2 tysiące studentów.

Przyjęto rezolucję, solidaryzującą się z młodzieżą akademicką Lwowa, domagającą się uniesienia Kłotza i zwolnienia aresztowanych studentów.

Imponujący wiec w Warszawie

Warszawa. 9. 6. (Tel. wł). Wczoraj o godzinie 11 w południe odbył się na dziedzińcu Uniwersytetu Warszawskiego olbrzymi wiec ogólno-akademicki, w którym uczestniczyło przeszło 5.000 osób.

Pierwszy zabrał głos p. Arłiewicz, wiceprezes Naczelnego Komitetu Akademickiego, który poinformował zebranych o colnleciu przez pp. rektorów zezwolenia, udzielonego na odbycie wiecu. Dalej przemawiał p. Miecz. Harusewicz, który wyraził jednakże mniemanie, że wobec zgromadzenia tak wielkiej liczby studentów, należałoby skorzystać ze sposobności i dać wyraz nurtującemu młodzieży narodowa nastrojom, wywołanym przez wypadki lwowskie.

Przebieg tych zażęć opisał następująco, p. Tadeusz Piasecki, charakterystyzując zwłaszcza postępowanie starosty Kłotza. Prezes rady naczelnej Młodzieży Wszchpolskiej p. Jan Mosdorf mówił o skandalicznym stanowisku prasy lewicowej i „sanacyjnej” a p. Stopczyk omawiał sprawę uwiezionych studentów.

Przyjęto jednomyślnie rezolucję, solidaryzującą się ze stanowiskiem lwowskiej młodzieży akademickiej — dalej żądająca dymisji starosty Kłotza, zadośćuczynienia młodzieży, zwolnienia aresztowanych, oraz zaprzestania represji wobec studentów. Episkopatowi lwowskiemu wyrażono najgłębszy hold a rektorom uczelni lwowskiej wdzięczność za ich interwencję w obronie młodzieży. Wreszcie rezolucja domaga się, ażeby z rozpoczęciem nowego roku uniwersyteckiego podjęto akcję w kierunku wprowadzenia „numerus clausus” na wszystkich uczelniach — i aby społeczeństwo przystąpiło do bojkotu Żydów.

W SRODĘ POSIEDZENIE TRYBUNAŁU STANU.

Warszawa, 10. 6. (Tel. wł). Prezes Sądu Najwyższego Supiński wyznaczył na środę posiedzenie Trybunału Stanu, na którym rozważane będą skargi oskarżycieli, wniesione przeciwko zamknięciu śledczego. Oprócz Supińskiego powołani zostali Thugut i Lednicki.

Jeżeli Trybunał powęźnie decyduje odmowną, wyznaczony zostanie termin rozprawy.

MEMORJAL STOW. URZEDNIKOW

Warszawa, 10. 6. (Tel. wł). Stowarzyszenie Urzędników Państwowych wręczyło premierowi memoriał w sprawie podniesienia pracownikom państwowym płac do realnej wartości z 1925 r., wypłacenia zaległego dodatku mieszkaniowego za r. 1928, nowej pragmatyki, godzin nadliczbowych i powołania osobnej komisji do reformy ustawodawstwa i prawodawstwa urzędniczego.

Cytry - które będą zdziwienie

Sprawa i. zw. statystycznym zbożowego, która przed niedawnym czasem zburzyła spokój w handlu zbożowym, w przemyśle eksportowym i w zawodzie piekarskim, nie schodzi z lamów prasy.

I słusznie Naszych domorosłych „dyktorów gospodarczych” należy przekonywać i jeszcze raz przekonywać, gdyż nabrawe robią pociągająca wprost... zdumiewająco.

Oto czytamy w „Gazecie Handlowej” (nr. 128 z dn. 7. 6. br.):

„Wykazy oficjalne Głównego Urzędu Statystycznego, zawartem zeszytach „Handel zagraniczny” wykazują następujące wprost nieprawdopodobne cyfry:

pszenicy przywieźliśmy za 8 miesięcy w od sierpnia 1928 r. do marca br. właśnie 57 tys. ton w tem z Niemiec 20 tys. ton, z Węgier 23 tys. ton na ogólną sumę 23,7 milj. złotych. Przeliczenia cena przywiezionej pszenicy wypadła zł. 45,40 za 1 kwintal, gdy przeciętna cena za ten sam okres czasu wynosiła zł. 43,20 na giełdzie w Poznaniu, 45 zł. Harburg cif, a 45,40 zł. na giełdzie w Berlinie. Wywóz pszenicy był minimalny i wyniósł ogółem 1,3 tys. ton.

Zyta przywieziono szczególnie w pierwszych miesiącach po żniwach 17,6 tys. ton, w tem z Niemiec 9 tys. ton, za ogólną sumę 7,8 milj. zł. Przeliczenia cena przywiezonego zyta wypadła 44,80 zł. za 1 kwintal, wobec zyta notowanej na giełdzie w Poznaniu 44,30 zł., w Berlinie 44,20 a w Hamburgu cif 42,50. Wywóz zaś wyniósł ogółem około 7 tys. ton, w tem prawie wszystko wywieziono do Niemiec za ogólną sumę 2,6 milj. zł., czyli przeciętnie po 38,40 zł. za kwintal. Nasz handel zagraniczny żytem ogranicza się prawie wyłącznie do Niemiec.

Że dostarczone nam przez nich 89,8 tys. kwintali zapłaciłmy licząc po zł. 44,80 razem około 4,4 milj. zł., a za wywiezione 67,4 tys. kwintali po 38,40 zł. otrzymaliśmy 2,6 milj. zł., czyli że nadwyżka przywozu w obrocie z Niemcami wynosiła 22,4 tys. kwintali za 1,4 milj. zł., czyli że 1 kwintal tej nadwyżki kosztuje nas zł. 52,50.

Jak dalece jest nasz handel zagraniczny wobec dotychczas niekorzystny wykazuje jako dowód tylko jednego miesiąca i tak np. w październiku nadwyżka przywozu z Niemiec zyta kosztowała nas 45,70 zł. za kwintal (na giełdzie w Poznaniu notowano przeciętnie zł. 34,10) a w listopadzie nawet 56,40 za 1 kwintal.

Tak deficytowa wymiana zyta z Niemcami jest w ogóle nierozumiała i wymaga ze strony rządowej wyjaśnienia. Ogólnie zaś jako rezultat statystycznej polityki zbożowej w przeciwieństwie do lat poprzednich przywoziliśmy większe ilości zboża krótko po żniwach po wysokich cenach, nie wywołując wówczas prawie niczego a w ostatnim czasie i obecnie wywozimy po znacznie niższych cenach szczególnie zyta, co jest tem gorsze, ponieważ straciłmy koszty przechowania, procenty za kapital itp.

Pomimo, że sferę rolniczą już na październiku sygnalizowały nadmierne zyta w wysokości 200 tys. ton ponad zapotrzebowanie wewnętrzne, kierownicy rządowi rezerwy zbożowych nie chcieli temu uwierzyć, i dopiero dzisiaj na podstawie późniejszej statystyki zbiorów i stanu faktycznego zdecydowali się na podstawie wniosku znieślenia cła wywozowego na zyto. Niestety za późno!

PODPROKURATOR DEMBECKI NA WOLNOŚCI.

Poznań, 9. 6. (Tel. wł.) Z miarodajnego źródła dowiadujemy się, że podprokurator Mieczysław Dembecki zwolniony został z aresztu śledczego po złożeniu kaucji w wysokości 50.000 zł.

SPECJALNA ESKORTA DLA MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO.

Katowice, 10. 6. (Tel. wł.) Jak donosi „Polonia” w Warszawie krążą pogłoski, że dla marsz. Piłsudskiego ma być wyznaczona specjalna eskorta polityczna i wojskowa, która sama, jako posiadaczka Prezydenta Rzeczypospolitej.

WYROK ŚMIERCI.

Kraków. (A.W.) Przed sądem przysięgłym w Nowym Sączu stanął oskarżony o skrytykowanie morderstwa Jakób i Karolina Warzechowie, ich córka Anna oraz Helena Pietruchowa oskarżone o podstępne spójnienie nikobolem Michała Pietrucha i pozostawienie go na mrozie, w skutek czego Pietruch zmarł.

Po całonocnej rozprawie sędzia przysięgłych zatwierdził wyrok śmierci Jakóba Warzechę, teścia zamordowanego i Helenę, żonę jego skazał na karę śmiertelną przez powieszenie. Karolinę na 5 lat ciężkiego więzienia, Annę Warzechównę na 3 lata ciężkiego więzienia. Ta ostatnia uniknęła kary śmierci li tylko dlatego, że w czasie popełnienia zbrodni liczyła niespełna 18 lat.

Utworzenie „Akademii Polskiej”

W Poznaniu powstała stała instytucja opieki nad literaturą i literatami

Poznań, 9. 6. (Tel. wł.) Wczorajsze obrady zjazdu literatów urozmaicone namalowaną i ciekawą fragmentami dyskusją, która trwała przez 5 godzin z rzędu, zakończyły się doniosłymi dla literatury i literatów polskich uchwałami.

Zakończono wreszcie spór o to, czy stworzyć „Akademię”, czy też „Izbę literacką”, spór datujący się od dwóch zgor lat.

Mocą uchwały wczorajszego walnego zebrania utworzono „Akademię Polską”, powołując tem samem do życia stałą instytucję opieki nad literaturą i literatami, złożoną z 21 „nieśmiertelnych”, dożywotnych członków, w tem 10-ciu mianowanych przez Prezydenta Rzplitej. Projekt „Izby literackiej”, którego bronił p. Irykowski, poparty przez kilku przedstawicieli innych stowarzyszeń,

tem samem upadł. Podobnie nie przyjęto poprawek, domagających się wybieralności członków „Akademii”.

Na tem obrady zjazdu zakończono. Wszelkie referaty, przewidziane w programie a z powodu braku czasu niewygodne, odłożono do następnego zjazdu.

Wieczorem odbył się raut w salach Bazaru, wydany dla uczestników zjazdu przez zarząd Drukarni i Księgarni św. Wojciecha.

Na raut przybyło liczne grono uczestników zjazdu. Poza tem w rauce wzięli udział liczni goście, m. in. ks. biskup Dymek, ks. infulacj Adamski i Kłos, ks. prałat Prądzyński, grono duchowieństwa, przedstawiciele nauki z rektorem uniw. dr. Niezabitowskiem na czele, stery artystyczne, prasa itd.

Zakończenie postępowania dowodowego w procesie Jakubowskiego

Berlin, 9. 6. (Pat.) W procesie Jakubowskiego dzień wczorajszy ma być ostatnim co do przesłuchania świadków. Dzisiaj spodziewane jest zakończenie postępowania dowodowego a na wtorek zapowiedziane jest przemówienie prokuratora. Mowy obrońcy i oskarżyciela prywatnego spodziewane są we czwartek bieżącego tygodnia.

W ciągu dnia dzisiejszego zeznawał cały szereg świadków, którzy stali się z Jakubowskim w czasie przebywania jego w więzieniu. Wszyscy ci więźniowie zeznawali zgodnie, że Jakubowski bardzo słabo władał językiem niemieckim i że porozumieć się z nim po niemiecku było rzeczą trudną. Poza tem wszyscy świadkowie stwierdzili, że Jakubowski aż do końca twierdził, że jest niewinny.

Jeden ze współwięźniów przytoczył, iż Jakubowski tłumaczył mu, dlaczego przed sądem śledczym i prokuratorem nie powiedział wszystkiego. Sędzia i prokurator, którzy go badali, nie wierzyli mu i gdy Jakubowski pewnego razu wyraził swe podejrzenie, zapytali go, czy mógłby je udowodnić. Ody Jakubowski przyznał, że żadnych dowodów nie posiada, sędzia śledczy miał go zwymusić.

Wielkie wrażenie wywołały wśród obecnych zeznania urzędnika więziennego Krügera, który stwierdził, że Jakubowski po zakomunikowaniu mu, że prośba o ulasko-

wienie została odrzucona i że naza jutrz zostanie stracony, nie rozumiał tego, co mu mówiono. Nie rozumiał też przedewszystkiem zapytania, czy ma jeszcze jakieś ostatnie żądanie. Ody urzędnik wytłumaczył mu o co chodzi i zapytał o ostatnie żądanie, Jakubowski wyraził pragnienie zobaczenia raz jeszcze swej córki i dania mu na ostatnią chwilę jego najlepszego ubrania. Na zyczenie te inspektor więzienia odpowiedział Jakubowskiemu, że prokurator już odstąpił i że zyczenia te spełnione być nie mogą.

Wreszcie w szeregu dalszych świadków zeznawał dziś jeszcze szwagier babki zamordowanego dziecka, oskarżonej Köhlerowej, kupiec Harnack, który poważnie ją obciążał. M. in. przyznał, że Köhlerowa powie działa mu kiedyś, że sąd bardziej będzie wierzył jej, jako babce dziecka, niż Jakubowskiemu, który jest „Rosjaninem”. Dalej Harnack przyznał, że Köhlerowa miała mu kiedyś powiedzieć, że tak będzie zeznawała, aby Jakubowski został stracony.

W związku z tem zeznaniem adwokat Brandt zwrócił się z zapytaniem do Köhlerowej, która początkowo zaprzeczala i wreszcie przyznała, że wyraziła się w podobny sposób, podkreślając tylko, że powiedziała to w nieco odmiennym formie, mianowicie, że będzie tak zeznawała, aby Jakubowski nie wywodził z zeznania. O straconiu jakoby nie mówiła.

Akademicy wiedeńscy nie chcą żydów

Starcia wśród studentów wiedeńskich

Wiedeń, 9. 6. (Tel. wł.) Przed Uniwersytetem doszło w dniu wczorajszym do starcia między studentami szkół wyższych narodowcami, a studentami żydowskimi. Do zażyc wnieśli się również osoby, nie należące do stanu akademickiego. W wyniku tych zażyc studenci narodowcy rozprzeczili studentów żydowskich.

Jak slychać, rektor uniwersytetu wydał

okólnik, wzywający studentów do spokoju i przewidujący powzięcie ostrych środków, a nawet zamknięcie uniwersytetu na wypadek kontynuowania dalej podobnych starc.

Prawdopodobnie w poniedziałek zostanie zaprowadzony na uniwersytecie przymus legitymacyjny.

Polityka zagraniczna Anglii nie ulegnie zmianie

Londyn, 10. 6. (PAT.) Wczoraj wieczorem radio angielskie rozpowszechniło niespodziewanie odezwę Mac Donalda, w której stwierdza on co następuje:

Musimy przystąpić, nie tracąc czasu do pełnienia włożonych na nas obowiązków. Musimy pracować nad sprawą pokoju, w przemyśle i w stosunkach zagranicznych, wapię, czy wysiłki nasze dadzą wybitne rezultaty przed upływem roku. Należy jednak dążyć do tego, aby wszystko, co ma być zrobione zostało zrobione jaknajprędzej.

W zakończeniu Mac Donald oświadcza, że aczkolwiek właściwe kierownictwo spraw zagranicznych powierzone zostało Hendersonowi, że względu na wielkie znaczenie sprawy rozbrojenowej, której dobro wymaga przeprowadzenia przyjaźnej dyskusji i osiągnięcia porozumienia między poszczególnymi

nemi państwami, będzie się starał w czasie następnej sesji Ligi Narodów osobiście odwiedzić Genewę.

Teatr polski przybędzie znowu do Opola?

Berlin. (PAT.) „Frankfurter Zeitung” donosi z Wrocławia, że nowe przedstawienie Teatru Polskiego w Opolu odbędą się już prawdopodobnie w ciągu czerwca. — Dziennik donosi, że odnośnie czynnikii urzędów już pozwolili udzielić i wyrażają nadzieję, że czynnikii miejskie w Opolu nie będą miały przeciwko temu żadnych zastrzeżeń. „Frankfurter Zeitung” podkreśla, że



MOS

Prezydent Rzplitej zgodził się, aby Nowy Chorzów pod Tarnowem nazwał Mościce.

POLSKO-JUGOSŁOWIAŃSKIE ROKOWANIA HANDLOWE.

Białogród. (A.W.) Polsko-Jugosłowiańskie rokowania handlowe toczą się zupełnie pomyślnie. W dniu dzisiejszym poseł polski w Białogrodzie Babiński wydał białki na oświe oba delegacyi.

SESJA LIGI NARODÓW.

Madryt, 10. 6. (PAT.) Najbliższa sesja Rady Ligi Narodów odbędzie się dziś w poniedziałek. Quinones de Leon i Adacti wygłoszą dłuższe przemówienie o sprawach mniejszościowych.

MASZYNA PIEKIELNA NA TORZE KOLEJOWYM.

Białogród. (PAT.) W czwartek wieczorem około godziny 21-ej w chwili, gdy pociąg pospieszny opuszczał stację Wranjska Banja, udając się do Pribor, nastąpił wybuch maszyny piekielnej, położonej na torze. Skutkiem wybuchu były znaczne i nie spowodowały żadnych szkód w pociągu, który ruszył bez przeszkód w dalszą drogę. Na miejscu wybuchu zauważono ślady obuwia gumowego, które noszą komitadzy bułgarscy, pełeryne komitadzy oraz kilka innych przedmiotów, pozostawionych przez dwóch sprawców zamachu, spłoszonych prawdopodobnie przez idącą tamdy kobietę, która spostrzegła ich, gdyż uciekali w kierunku granicy bułgarskiej, biegnących w tem miejscu bardzo blisko toru kolejowego. W interesie śledztwa dalsze szczegóły zamachu nie zostały dotychczas zgłoszone.

ZALANE MIASTO.

Nowy Jork, 10. 6. (PAT.) W miejscowości Wibraux w Stan. Zjedn. wskutek ulewnej deszczu woda przerwała tamę i zalala miasto. Utonęły 4 osoby, w tej liczbie pastor miejscowego kościoła i jego żona.

Pastor ten oddał kościół do dyspozycji nawiedzonych katastrofą, poczem udał się do domu po żonę. W chwili powrotu oboje zostali porwani przez fale.

Rekolekcje dla nauczycielek

Tradycyjnle, odczuwając potrzebę złozenia u stóp Pana Jezusa pyłu grzechów i niedoskonałości codziennego, skupienia ducha i podniesienia go ku celom wyższemu oraz zaczerpnięcia sił w Źródle Prawdy i Światła — Chrystusie — do walk i pracy życiowej, urządził w tym roku Sodalicja Nauczycielek w Poznaniu swoje doroczne rekolekcje, na które zaprasza się jak najgoręcej nauczycielki wszystkich kategorii (tak miejscowe, jak i zamiejscowe.

Rekolekcje, w tym roku otwarte, odbędą się w kaplicy sodalicyjnej OO. Jezuitów; rozpoczną się 27 czerwca o godz. 18-tej, a skończą się 30 czerwca rano. Bilet wstępu 2 zł. przy wejściu do kaplicy przed rozpoczęciem rekolekcji. — Zamiejscowym wskaze kwiaty p. Anna Przybyłowska, Poznań, ul. Woźna 15.

Straszna katastrofa uliczna

Samochód ciężarowy zderzył się z tramwajem

Nowy Jork, 9. 6. (A.W.) Na awenu „Amsterdam” bawięce się dzieci spowodowały straszną katastrofę uliczną.

W nieobecności szofera gromadka dzieci zaczęła manipulować przy motorze auta ciężarowego. Wrodochu udało im się wprawić motor samochodu w ruch.

Samochód prowadzony przez niedoświadczonych „szoferów” z coraz większą

szybkością posuwał się po ulicy i w końcu zderzył się z nadjeżdżającym z przeciwnej strony tramwajem elektrycznym, który się zderzenia wykołoczył z szyn i uderzył nadjeżdżający drugi tramwaj. 14 osób zostało bardzo ciężko rannych.

Kino „Sztetow” Dziś premiera!
 Wielki film erotyczny w 12 aktach
„Spadkobierca Casanowy”
 W roli uwodziciela szantasty i niebieskiego
 pinka Harry Harés

KRONIKA

Kalendarzyk rzym. katol.:
 Dziś Barnaby ap.
 Jutro Eschylięgo, Jana

Kalendarzyk słowiański:
 Dziś Radomila
 Jutro Wyszomira

Śłońce: wschód 5.40, zachód 8.19
 Księżyc: wschód 4.01, zach 2.00

Bużurna apteka
 — Nocny dyżur apteczny pełni z poniedziałku
 na wtorek Apteka pod Krzyżem.

Dyżur lekarski
 — Nocny dyżur lekarski pełni w nocy z po-
 niedziałku na wtorek Dr. Truszczyński.

**Spostrzeżenie Stacji
 Meteorologicznej**

Zdrołowski Inowrocław podaje:

— Dnia 8-go bm.: Temperatura średnia 14,3
 st C; najwyższa 23,7 st C; najniższa 8,5 st C.
 Ciśnienie barom. 752,7—754,8 mm. Średnia wilg.
 względna 86 proc. Kierunek wiatru: południowo-
 zachodni, Siła 4 m/sec.

— Dnia 9-go bm.: Temperatura średnia 15,7
 st C; najwyższa 25,3 st C; najniższa 7,8 st C.
 Ciśnienie barom. 755,2—758,3 mm. Średnia wilg.
 względna 84 proc. Kierunek wiatru: zachodni.
 Siła 2 m/sec.

— Dnia 10-go bm. o godzinie 7-mej rano:
 Temperatura powietrza 12,9 st C; najwyższa 12,4
 st C; najniższa 5,8 st C. Ciśnienie barom. 760
 mm. Wilgoć względna 87 proc. Kierunek wiatru:
 zachodni, Siła 2 m/sec.

Repertuar kin

— APOLLO: W poniedziałek: „Cajuje twoja
 matkę”.

— PALAC: W poniedziałek „Czarny Pirat”.

— SALON: W poniedziałek poraz ostatni:
 „Potęga człowieka”.

— STYLOWY: W poniedziałek premiera:
 „Spadkobierca Casanowy”.

Z miasta i okolicy

— Pożar w Inowrocławiu. Dzisiejszej nocy
 tj. z niedzieli na poniedziałek syreny fabryczne
 pobudziły mieszkańców ze snu złowrogiego wiesz-
 cząc pożar. Wybuchł on w domu przy ul. Wałow-
 wej 12 w mieszkaniu p. Nowaka. Straż pożarna
 zdołała jednak w czas go ułocności nie pozwala-
 jąco się rozszerzyć na cały dom. Spaliło się
 przede tylko wnętrze mieszkania p. Nowaka.
 Bliznę szczegóły podamy w następnym nume-
 rze.

**Zarząd Związku Stowarzyszeń
 Polskich w Inowrocławiu**, odbędzie zebranie
 w środę, dnia 12. bm. o godz. 8-mej wieczorem
 na które wszystkich członków Zarządu
 zaprasza

Sekretarz.

**Baczność Kurkowi Bracia
 Strzelcy**

Zgodnie z uchwałą delegatów podokrę-
 gu inowrocławskiego z dn. 12 maja 1929 r.,
 tegoroczna uroczystość strzelania o godność
 króla podokręgowego i rycerzy, odbędzie się
 w dniach 16 i 17 czerwca 1929 r. w Krusz-
 wicy.

Wszystkie kurkowe bractwa trzelekie
 należące do naszego podokręgu, jak w Ino-
 wrocławiu, Mogilnie, Gniewkowie, Strzelnie,
 Pakości i Kruszwicy wyzwa się do jak naj-
 liczniejszego współdziałania w tej uroczysto-
 ści w strzelaniu o godność króla kurkowego
 i rycerzy, dalej o drogiej żony i nagrody.

Pomni wiewkiej tradycji, każdy z Szan.
 Braci Strzelców będzie niewątpliwie się starał
 chlubnie spełnić swój obowiązek. Jeżeli
 chcemy aby organizacja nasza istniała, musi-
 my jej nie odmawiać pokarmu i jeżyzny du-
 cha. Im więcej nas będzie, tem łatwiej i pięk-
 niej spełnimy nasze zadanie.

A więc liczymy na was wszystkich na
 waszą pomoc, na wasze umiłowienie idei
 strzeleckiej, życzenia oka i dłoni dla dobra
 kraju i Ojczyzny.

Zarząd Podokręgu Inowrocławskiego,
 Antoni Sławski.

Dzień robotnika katolickiego w Kruszwicy

Wielka manifestacja robotnicza, jako wyraz hołdu dla wielkiego papieża za ogłoszenie encykliki „Rerum Novarum”

Dobrze się stało, iż tegoroczny „Dzień
 Robotnika Katolickiego” na okręg inowroc-
 lawski odbył się w Kruszwicy, w tej Krusz-
 wicy, która od pewnego czasu stała się wid-
 wiskiem zachwalonej socjalistów, ich wywro-
 tawej roboty agitacyjnej wśród robotników
 tamtejszej cukrowni.

To też z radością podnieść należy, że
 mimo całej tej kreciej roboty — nie wszyscy
 jednak dali się opanować niezdrowej ich po-
 lityce, gdyż tysiącna rzesza robotnicza stę-
 gnęła do pochodni i godnie zamianowała
 szczerze swych uczuć i niezachwianą wolę
 dochodzenia swych słusznych praw tylko na
 tej drodze, która jej wskazał wielki papież
 Leon XIII w sławnej encyklice, zaczynającej
 się od słów „Rerum Novarum”.

Przyznać bowiem trzeba, iż obchód ten
 udał się wspaniale. Niedziela, dnia 9 czerwca
 br. na długo zostanie w pamięci katolickiej
 braci robotniczej, uczestniczącej w całym
 obchodzie, w wielkiej tej manifestacji na rzecz
 sprawy społecznej, pomagającej się polepsze-
 nia bytu robotnika polskiego, w myśli wska-
 zówek Kościoła św., a nie jakichś tam przy-
 godnych półanalfabetów i półgłolów.

Rychno rano, bo już po godzinie 6-tej,
 nastąpił

liczny zjazd Katolickich Towarzystw Robo-
 tników Polskich

z okolicy. Wiele przybyła delegacja robotni-
 cza z Inowrocławia, z zarządem okręgowym
 na czele, delegacje ze Strzelna, Gniewkowa,
 Szymborza, Góry, Pakości, Orłowa, Kościel-
 ca, Szadłowo, Ludziska i Pierania. Nie przy-
 było tylko Sławsko Wielkie, które jak zwykle,
 arganizacyjnie mało-co robi.

Potem odbyło się wspólne śniadanie, a
 żeby następnie przed 10-tą wyruszyć na na-
 bożeństwo do kolegiaty. Prócz organizacji
 przyjeźdźnych udział w uroczystości robotni-
 czej wzięły także Towarzystwa miejscowe.
 Pochód prowadził orkiestra strażacka.

Mszę św. w Kolegiacie odprawił ks. pra-
 lat Schoenborn, kazanie okolicznościowe
 wygłosił ks. Michałowicz z Poznania.

Po nabożeństwie nastąpił pochód ulica-
 mi miasta, który przed ratuszem przeszedł w
 defiladę; poczem Towarzystwa wszystkie u-
 dały się do ogrodu p. Dalejszyńskiego, gdzie
 odbyła się

uroczysta akademja,
 poświęcona rozpamiętywaniu wartości orę-
 dzie pałepskiego, jako znamiennej głosu w
 sprawie walk społecznych i klasowych.

Otwarcia akademji dokonał prezes okrę-
 gowy p. Świętek z Inowrocławia, który rów-
 nocześnie powitał obecnych: ks. pralata
 Schoenborna, ks. prob. Jaskowskiego z Ino-
 wrocławia, ks. prob. Matuszewskiego z Gó-
 ry, ks. Michałowicza, sekretarza gen. z Po-
 znania, ks. Golskiego, p. Dr. Grabskiego z
 Leszcz nad Gopłem, przedstawicieli prasy,
 korporacje miejskie oraz wszystkich zebra-
 nych. Prezes okręgowy podniósł w swem
 wstępnem przemówieniu cel „Dnia robotnika
 katolickiego”, nieprzemijające znaczenie listu
 pałepskiego oraz wypowiedział uczucia jakie
 ożywiają w tej chwili zdrową część rzeszy ro-
 botniczej a mianowicie, iż wszyscy bez wy-
 jątku przyrzekają stać niezachwianie pod
 sztandaram, na którym wypisane są szczytne
 hasła: Bóg i ojczyzna; współdziałanie Ko-
 ściół, państwa i społeczeństwa; gorąca Wia-
 ra i posłuszeństwo swym władzom duchow-
 nym.

Przewodniczącym akademji obrany zo-
 stał patron okręgowy Kat. Towarzystw Ro-
 botników ks. prob. Jaskowski, który obejm-
 ując przewodnictwo akademji zaznaczył, że
 pomimo zakusów międzynarodówek, chcą-
 cych za wszelką cenę wyrwać robotników
 polskiemu z serca miłości ojczyzny — ten ro-
 botnik, ożywiony duchem katolickim staje do
 walki silny i odważny, manifestuje uroczy-
 ście, że jego wiara jest monoteizmem od wszel-
 kich nierozsądnych i mało praktycznych ha-
 sels i haselk niedowzwożonych głów.

Na sekretarza akademji powołano sekre-
 tarza okręgowego p. Bolewickiego.

Następnie Nadgoplański Tow. śpiewu
 pod batutą swego dyrygenta p. Ukłejewskie-
 go odśpiewało hymn Stowarzyszeń Katolickich:
 „My chcemy Boga”.

Pan Kolczyński zadeklamował wiersz
 Wiktora Gomułkiego pod tyt. „Robotnicy”,
 poczem nastąpiło

przemówienie Dr. Grabskiego,
 na temat znaczenia Encykliki „Rerum Nova-
 rum”. Prelegent podkreślił, że wszystkie daw-
 niejsze konstytucje państwowe zazwyczaj za-
 pominały o robotniku. Dopiero wielki papież
 Leon XIII widząc, że się na świecie źle dzie-
 je, zwłaszcza z powodu kapitału żydowskie-
 go, ogłosił orędzie, które zrobiło wstrząs na
 całym świecie. On pierwszy odważył się uc-
 ciwie przed światem, on pierwszy rzucił
 prawdę w oczy wyzyskiwaczom.

Kiedy socjaliści stawili żądania niewy-
 konalne — papież powiedział! otwarcie:
 strzeżcie się fałszywych proroków. I zante-
 dług stał się skutek widoczny, poruszyli się
 sumienia i dusze. Robotnicy zaczęli się łączyć
 nie w socjalistyczne, lecz w katolickie, naró-
 dowe organizacje.

Rozprzeżenie powojenne zdawało się
 wstrząsnąć tym gmachem potężnym, zbud-
 wany genjuszem wielkiego papieża. I w je-
 dnym kraju udało się wywrótcowom zwycię-
 żyć. Lecz kraj ten zamienił się odrazu w je-
 dno omentaryzsko, w kraj przemocy, rozpaczy
 i jęku. To Rosja.

W Polsce jednak zwyciężył zdrowy
 duch.

Trzy są potęgi — mówił dalej z entuzja-
 zmem p. Dr. Grabski — które rządzą światem:
 potęga ducha, ciała i kapitału. Jeżeli idą
 one wspólnie da się dużo osiągnąć, jeżeli idą
 współpraca zostanie zachwiana na świecie
 zaczyna się źle dzieć. Dlatego to fałszywem
 jest mniemanie jakoby robotnicy i kapitalizm
 stawiali sobie na drodze jaką wrogowie. Jed-
 no bez drugiego stanowczo nie może się
 obyć.

A jeżeli dziś kapitalizm wrogo jest uspo-
 sobiony do warstw robotniczych, jeżeli zdra-
 za się wyżył, to tylko dlatego, iż znajduje
 się on w rękach żydowskich, to dlatego, iż
 ci żydzi nienawidzą Kościoła katolickiego,
 sięgają niezgodę, gnębą robotnika-katolika.
 Do wodem tego ostatnia bezprzykładna napa-
 smarkczy żydowskich na procesie Bożego
 Ciała we Lwowie, wystąpienia pism bliź-
 nierych i t. d.

Na znak protestu i słusznego oburzenia
 wszyscy powstałi z miejsc.

Wykład p. Dr. Grabskiego przyjęty zo-
 stał huczemiem okłaskami, jakiś ton głębokiej
 powagi powiał wśród zebranych. A ostatni
 słowa mówcy: Nie zapomnijcie, że był czas,
 iż nie wolno nam było pałepca mówić po pol-

sku, iż — piękno niewolnika nosi-
 liny na sobie — głęboko wryły się w pa-
 mięć zebranych, jako słuszne ostrzeżenie
 przed grożącym wciąż nam niebezpieczeń-
 stwem.

Nadgoplański Tow. śpiewu odśpiewało
 pieśń robotników „Robotnik to siles”.

Potem zabrał głos ks. Michałowicz, któ-
 ry omówił w krótkości znaczenie akcji kato-
 lickiej, kogo ona zobowiązuje i podkreślił
 zbawienie jej skutki.

Na zakończenie przemówił jeszcze ks.
 prałat Schoenborn, wnosząc okrzyk na cześć
 Chrystusa-Króla. Zamknięcia akademji du-
 konal przewodniczący trzema okrzykami: 1)
 cześć papieża, prezydenta Rzplitej i Ks. Kar-
 dyła Prymasa.

W obiedzie wspólnym brało udział oko-
 ło 150 osób. Tutaj zrównało podkreślił należy
 pracę nieustrudzonego zadręka Tow. w Krus-
 zwicy, na czele którego stoi p. Fabiszak.

Prawdziwą już atrakcją stanowiąła prze-
 jazdka promom po Goplu, w której wzięło
 udział wielu z uczestników uroczystego ob-
 chodu.

Dodać również należy, że w pochodzie
 wziął także udział p. Krzymuski, dyrektor
 Cukrowni.

Jeżeli teraz chodzi o wypowiedzenie
 swoich wrażeń, wyniesionych z Dnia Robo-
 tnika Katolickiego w Kruszwicy to przyznać
 bez zastrzeżeń trzeba, iż udał się on wspan-
 iale. Był prawdziwą manifestacją robotni-
 czą na rzecz zdrowych hasel, zdrowego du-
 cha, zgody i sprawiedliwości.

Uroczystość poświęcenia sztandaru

Stow. Wzaj. Pom. Pracowników Zupy Solnej w Inowrocławiu.

W ubiegłą niedzielę odbyła się w Ino-
 wrocławiu uroczystość poświęcenia sztandaru
 Stowarzyszenia Wzajemnej Pomocy
 Pracowników Zupy Solnej.

O godzinie 9,30 odbyła się na Placu
 Klasztornym zbiórka wszystkich Towar-
 zystw, delegatów i zaproszonych gości,
 skąd w pochodzie udano się na nabożeń-
 stwo do kościoła Serca Jezusowego.

Uroczystą mszę św. odprawił w asyście
 ks. Galeckiego i ks. Nawrota, ks. prob. Kub-
 ski, który wygłosił również okolicznościowe
 kazanie.

Po nabożeństwie ks. prob. Kubski do-
 konał w obecności chrześcijan pp. prezyden-
 towej Jankowskiej, starościny Ruczyńskiej,
 dyr. Tołczko, z Matew, Dr. Graczykowski-
 skiej, Knastrzew, Benedykcińskiej, Ruskiej
 i Milewskiej, oraz panów: dyr. Bukowskie-
 go, dyr. Tołczko, inż. Ruskiej, Dr.
 Graczykowskiego, mec. Mielcarza, Wojsko-
 wskiego, Chojedkiego, Lisa i Maleckiego, po-
 święcenia sztandaru.

Po zakończeniu Mszy św. uformował się
 pochód i udano się na zebranie do Hotelu
 Bosta.

Uroczystościowe posiedzenie zagal!

prezes Stow. p. Foltá, dziękując wszystkim
 delegatom za liczne przybycie.

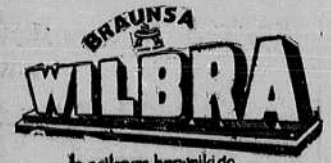
Z kolei p. inż. Ruskiej dyr. Zupy
 Solnej wygłosił okolicznościowe przemówie-
 nie życząc młodemu Stow. jaknajlepszego
 rozwoju. Ogólny zarys historii Stow., oraz
 jego znaczenie przedstawił w rzeczowo o-
 pracowanym referacie p. Chojekci.

W dalszym ciągu składali życzenia p.
 prezesowa Tołczko imieniem Matki chry-
 stusowej i Stow. Pał. Miłosierdzia, p. mec.
 Mielcarz, jako prezes Zw. Stow. Polskich
 w imieniu Związku; ponadto serdeczne ży-
 czenia w imieniu wydawnictwa „Dziennika
 Kujawskiego” złożył p. dyr. Zietowski, dalej
 p. Sypniewski, Dr. Graczykowski, Woj-
 kowski imieniem miejscowego kupiectwa i
 inni.

Również zabrał głos ks. prob. Kubski,
 w którym Stow. znalazło gorącego rzecznika
 i opiekuna.

Po przemówieniach nastąpiło urozyste
 podpisanie aktu poświęcenia sztandaru i
 wibianie gwózdzi.

Uroczystość zakończono odśpiewaniem
 Roty Konopnickiej.



to najlepsze barwniki do
 odnawiania i farbowania
 tkanin oraz wszelkich
 wyrobów włóknianych na
 wyrobowniejsze kolory.

Na Sokół w Dakości

(Wzywany przez p. Chmiela, składam na
 ręce skarbnika towarzystwa p. Rafińskiego 5
 złotych i proszę użyczenie o przedłużenie
 latoucha panów: Franciszka Prackiego, Cze-
 sława Poltewicza, Edmunda Nelkiego.

Na Sokół w Barcinie

Na budowę sokolni składam na ręce
 druha skarbnika Kaczmarek 5 zł i wzywam
 do dalszego kucia ognia p. Pawelczaka,
 ul. Kościelna.

Na Sokół w Babel

Na wezwanie druha Babska składam na
 budowę sokolni 5 zł i wzywam do dalszego
 kucia ognia druha Fr. Głowackiego.
 Fr. Pawelczak.

Na Sokół w Babinie

Na wezwanie druha Pawelczaka skła-
 dam na budowę sokolni 5 zł i wzywam do

dalszego kucia ognia p. L. Chojnacką, K.
 Czajkowską i p. St. Majewskiego.

Fr. Głowacki

Z ostatniej chwili

STRZELANIE KRÓLEWSKIE
 W TORUNIU.

Toruń, 10. 6. (Tel. wł.) W dniu dzie-
 siejszym odbyło się tu strzelanie królewskie
 Toruńskiego Bractwa Strzeleckiego, w czasie
 którego krótem kurkowym został p. Mie-
 czyślaw Hoffman, kupiec toruński, i ryce-
 rzem p. Artur Szulc, II rycezem p. Prezy-
 dent Rzplitej, w którego imieniu oddał strzał
 p. Stanisław Trychan i który w zastępstwie p.
 Prezydenta Rzplitej nosił będzie insygnja
 II ryerza. W uroczystości w zastępstwie p.
 Wojewody Lamota wziął udział naczelnik wy-
 działu p. Jarecki. Po ogłoszeniu wyników
 strzelania królewskiego brat strzelca wzniósł
 się trzykrotnie okrzyk na cześć Najjaśniejszej
 Rzplitej, P. Prezydenta Rzplitej prof. Igna-
 cego Mościckiego i p. Wojewody Pomor-
 skiego Lamota.

Z chronu

„CZARNY PIRAT” — KINO PALAC.

Na wczorajszą premierę publiczność zjawiła
 się bardzo licznie i, jak można było stwierdzić, nie
 była zawiedzona. Douglas Fairbanks święcił
 tryumf. Czaruje wszystkich swym umiłowionym i
 wzbudza podziw swą rzeźnicą. Obrca bardzo
 miły i doskonały grany. Billie Dove jest arca i
 dzielnie eskuduje wielkiemu Dougowi. Świetny
 dobór trypów a podród piratów, Orkiestra dobra.

50 milj. dolarów pożyczki dla Niemiec?

Pogłoski o umowie zawartej przez Schachla

Berlin, 10. 6. (PAT.) „Vossische Zeitung“ podaje, krążące na dzisiejszej giełdzie berlińskiej pogłoski o tem, że prezydent Banku Rzeczy dr. Schacht zawarł w Paryżu umowę co do krótkoterminowego kredytu zagranicznego dla Niemiec w wysokości 50 milionów dolarów.

Kredyty tego mają użyć Niemcy amerykańskie grupy finansowe. Kredyt ten ma być oprocentowany na 7 procent.

Jak podnosi „Vossische Zeitung“, kółka

giełdowe mają podkreślić, że już od dłuższego czasu cały szereg instytucji finansowych zagranicznych składał rządowi Rzeczy oświadczenia na udzielenie kredytów krótkoterminowych.

Dziennik wyraża w związku z tem przekonanie, że rząd Rzeczy będzie mógł zatem pokonać istniejące obecnie trudności finansowe, niezależnie od ostatecznego wyniku subskrypcji na ogłoszoną pożyczkę wewnętrzną.

nego wprowadzono na salę 5-cio dzieci szkolnych w wieku od 6 do 12 lat, którzy byli jakoby delegatami obradującego w siedzibie zjazdu organizacji młodzieży Spar-takus. 7-letni delegat wygłosił przemówienie do starszych towarzyszy.

Zwiedzalce Powszechna Wystawę Krajową!

Nadesłane

Salata z kartofli ze śledziem lub z ogórkami,

Na 2 kg. kartofli wzięć 2 śledzie. Ugotowane kartofle obrać z łupin i pokrajać w drobne plasterki lub kostki; śledzie obrać z ości, usiekać razem z mleczkiem, wziąć korniszonów albo kwaszonych ogórków, pokrajać w plasterki, marynowanych ogórków, pokrajać w rydzów pokrajanych w paski, dodać trochę gotowanej białej fasoli, buraków pokrajanych w paseczki, wszystko to wymieszać z kartoflami i ze śledziem posoląc, popieprzyć, wlać octu i oliwy i wydać. Znaczenie poprawienie smaku salaty można osiągnąć przez dodanie kilku kropel Maggi'ego przyprawy.

Ruch w towarzystwach

— Zjednoczeni Przemysłowcy, Zebranie odbędzie się w środę, dnia 12 bm. o godzinie 8 wieczorem w Parku Miejskim (górna salka). Wykład p. Dziocha z podróży do Ziemi świateł. Członków uprasza się o przybycie wraz z rodzinami, Goście mile widziani.

Zarząd.

— Towarzystwo Śpiewu i Muzyki „Szarotka“ Lekcje śpiewu znów regularnie odbywać się będą co wtorek i piątek, o godzinie 8 wieczorem w Parku Miejskim, (8010)

Zarząd.

— Stowarzyszenie Urzędników Państwowych Samorządowych i Komunalnych, Nadzwyczajne walne zebranie odbędzie się dnia 26 czerwca 1929 r. o godzinie 20 wieczorem na górnej salce Parku Miejskiego. W programie sprawa funduszu pośmiertnego. Ze względu na powzięcie w tym kierunku konkretnych uchwał liczą udział członków pożądanym.

Zarząd.

— Zebranie Towarzystwa Kobiet Pracujących w handlu i przemyśle „Zgoda“ odbędzie się jutro, we wtorek o godzinie 7.30 wieczorem w Ochronce. O liczne przybycie uprasza się koniecznie.

Zarząd.

— Katolickie Koło Polek, Dzień, w poniedziałek, wymiana książek, przegląd czasopism, zebranie zwykłe. (8011)

Zarząd.

Kongres partii Komunistycznej w Berlinie

Berlin, 10. 6. (PAT.) Wczoraj rozpoczął się w Berlinie kongres doroczny partii komunistycznej. Sala kongresu udekorowana jest obficie czerwonym sukmem i olbrzymimi portretami Lenina, Liebknechta i Róży Luxemburskiej.

Przy dekoracjach zwracał uwagę sztan-

dar czerwony, ofiarowany komunistom niemieckim przez organizację komunistyczną Moskwy.

Zgromadzeni w czasie inauguracyjnego przemówienia oddali hołd pamięci 30 ofiarom, poległym w zaciśnięciu majowych.

Pod koniec zgromadzenia inauguracyj-



Dnia 8. bm. o godz. 8.30 rano, zasnął w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach opatrzony św. Sakramentami mój najdroższy mąż, nasz ojciec, teść i dziadek w 85 roku życia śp.

TOMASZ KRAWCZAK

Eksportacja zwłok odbędzie się z domu żaloby z Piecków do kościoła paraf. w Piaskach w środę, dnia 12 b.m. o godz. 9.30 poczem wigilię, nabożeństwo i spuszczenie zwłok do grobu.

Piecki, Broniewo, Januszkowo, dnia 10. VI. 29.

(Osobnych uwładowień się nie wysyła)

Żona z rodziną

Za liczny udział w pogrzebie, okazane dowody współczucia, oddanie ostatniej przysługi drogiemu nam Zmarłemu mężowi i ojcu, składamy Włobnemu Duchowieństwu, Kółku Rolniczemu, Towarzystwu Powstańców i Wojsków oraz wszystkim krewnym, sąsiadom i znajomym serdeczne

Bóg zapłać!

Władysławowa Kosłakowa z dziećmi

Łódź, dnia 10 czerwca 1929 r.

podziękowanie.

Wacławstwo Ziłkowie.

Jedwabie na chorągwie

kościelne i standardy dla Towarzystw w stosownych kolorach i gatunkach poleca korzystnie

J. Dzioch, Kr. Jadwigi 36

Skład białawców, materiałów męskich i futer.

Ogłoszenie

Na podstawie § 23 statutu miejsowego z dnia 16 marca 1926 podaje się do wiadomości ostateczny wynik wyborów lawników do Sądu Przemysłowego oraz skład Sądu Przemysłowego przy Magistracie, 7996

Wybrani zostali w dniu 5 czerwca 1929:

a) ze strony pracodawców:

- 1) Rusiecki, dyrektor Saliny Inowrocław
- 2) Toltocko, dyrektor Zakładów Solvay Matwy
- 3) Dźwikowski, budowniczy Inowrocław
- 4) Zielenacki, budowniczy Inowrocław
- 5) Męclewski, mistrz ślusarski Inowrocław
- 6) Lisiecki Ignacy, mistrz malarski Inowrocław
- 7) Sroczyński Marcin, dyrektor Elektrowni Inowrocław
- 8) Ranowski Stanisław, kontroler Inowrocław ze strony pracowników:

- 1) Sołtyski Walenty, robotnik Inowrocław
- 2) Radziński Michał, robotnik Inowrocław
- 3) Eckert Jan, m. maszynowy Inowrocław
- 4) Kozłowski Leon, gazomistrz Inowrocław.

d) Przewodniczącym Sądu jest sędzia Sądu Okręgowego Głowacki, a zastępcą sędzią grodzki Zwierzński.

Zażalenia przeciwko ważności wyborów należy wnieść w przeciągu jednego miesiąca po wyborach do Sądu Przemysłowego wzgl. Wydziału Miejskiego.

Przewodniczący Sądu Przemysłowego:

(-) Głowacki, Sędzia Okręgowy.

W rejestrze spółdzielni tuł. Sądu wpisano dzień pod nr. 86, odnośnie do spółdzielni 59 pp. Wielko-polekiej w Inowrocławiu, że uchwała Walnego Zebrania z dnia 30 stycznia 1928 r., wybrano na członków zarządu:

- a) porucznika Tadeusza Sarwabe jako prezesa
- b) porucznika Antoniego Piotrowskiego jako skarbnika
- c) str. sierżanta Józefa Urbanka jako sekretarza.

Zaś uchwała Walnego Zgromadzenia z dnia 21 listopada 1928 roku dokonano zmian statutu w §§ 10, 11, 13, 16, 29 34 i 37.

INOWROCLAW, dnia 20 lutego 1929 r.

(7997) SĄD GRODZKI.

Dra A. Zarewiczka w Inowrocławiu

zastępuje Dr. Gaj-Gojowski

od 8-1 i 2-7. 7999

Choroby kobiece, wewnętrzne, chirurg. kosmetyka

Popierajcie polskie kupiectwo

z powodu likwidacji

składu zegarmistrzowskiego wszelkie reparacje proszę odebrać przy ulicy Toruńskiej nr. 8 (partier) do dnia 15 czerwca 1929 r. po którym to terminie nie odpowiada się za takowe. Zarazem poleca się pozostały towar po cenach niższej zakupu.

FIRMA M. DOTKIEWICZ Inowrocław.



Do majstaku KONECK pod Aleksandrowem Kujawskim poszukuje się

pisarza podwórzowego

od 1-go lipca. Uwzględni się kandydaci z ułożoną czoną szkołą gospodar. czą. Zgłaszać się do majstaku Waweso poczta Rządów-Kujawski. (7928)

Polecam Szanownej Publiczności

papier, obrazu wszelkiego rodzaju i oprawę obrazów oraz artykuły dewoc. i szklarstwo

F. Męclewski - Kruszwica

Agencja Dziennika Kujawskiego przyjmuje ogłoszenia, zamówienia na wszelkie druki i przedpłatę na „DZIENNIK KUJAWSKI“

Uczeń

z ukończoną szkołą wydziałową lub równorzędem wykształceniem potrzebnym od 1-go lipca 1929 r.

Drogeria „Witkowska“ Inowrocław W. Jankowski Inowrocław

Portjer

znający się dokładnie na centralnym ogrzewaniu potrzebny od zaraz. Zgłoszenia z referencjami do

Kina Apollo

OGŁOSZENIA DROBNE

ZGUBIONO	SKŁAD	POSZUKUJE
dnia 8-go bm. po południu na drodze z Mierzyna do Złotnika Kuj. brzożową TOREBKĘ z pięknymi i złoty z garnkiem. Poznany znalazca proszony jest, oddać ją kowu za wynagrodzeniem w Urzędzie Policjnym w Inowrocławiu lub w domu domnielanym w Mierzynie. (8006)	przy Rynku, nadesłający się na każdą brauzę, (anio na sprzedaż. Oferty do eksp. Dzien. Kuj. pod Nr. 7967	się szofera z praktyką, Kąźmierczak, Strzelno, ul. Inowrocławska. (8005)
NA SPRZEDAŻ orze biurko i szafonierka orze chowe, łożko żelazne, kuchenka stalowa, lampy t. d. Sołankowa 5, partier na prawo. (8008)	FORTEPIAN czarny, mało używany — jest korzystnie na sprzedaż. Zgłoszenia nadesłane do ekspedycji Dziennika Kuj. pod Nr. 7971.	CHŁOPIEC allejowy, do posługi potrzebny w firmie: R. Mo drzejewski, ul. św. Ducha 4. (8003)
PIEKARNIA ze składem kolonialnym z wszystkim towarem i całkowitem urządzeniem w tem koł. 4-letni, bryczka, zapas maki, 3 polnice i kuchnia, śpichlerz, stajnia i chlewy zaraz do sprzedania. Cena 6.000 złotych. Zgłoszenia: Sianisław Ptaszyński, Zabłoty, pow. Szubin, ulica 11 stycznia 44. (8007)	DZIEWCZĘ 15-16 letnia, do dzieci i leidej pracy domowej, tylko pozamiejscowe, od zaraz potrzebna. Adres wysłać eksp. Dziennika Kuj. (8004)	POTRZEBUJE od zaraz ucznia, który ukochywał szkołę handlową. Biaław Polski, Inowrocław. (8004)
	SLUŻĄCA dochodząca z dobrem po- lowaniem od zaraz potrzebna. Toruńska ul. 25 partier, lewo. (8001)	SLUŻĄCA z dobrem po- lowaniem poszukuje od zaraz lub 15 bm. St. Kuj. nowska, Rynek 14. (7968)
	UCZNIA pragnijnie Mięczarnia w Łąkolnie, pow. Inowrocławski. (7978)	

Agitacje

zr Dziennikiem Kujawski

Czy zabójstwo nieuleczalnie chorej jest zbrodnią?

O czym mówi Paryż? — Syn zamordował chorą matkę

Zamieniony list zabójcy do całego społeczeństwa,

(Od własnego korespondenta).

Paryż, czerwiec 1929.

Paryż, to miasto uciech i zabaw, wstrząśnięte zostało sensacyjnym zabójstwem, dokonanym przez niejakiego Richarda Corbetta, którym celem szlachetnie rewolwerowym zabił swoją matkę — staruszkę, cierpiącą na niewyleczalną chorobę raka. Sam wypadek, minąłby może nawet i bez echa, gdyby nie list otwarty do całego społeczeństwa Francji, ogłoszony przez zabójcę na łamach jednego z najpoczytniejszych pism „Le Matin”. Corbett po zabójstwie swej matki, targnął się również na swoje życie, ranę się ciężko. Przewieziony do szpitala, odczekał dopiero po kilku dniach przytomność i złożył zeznanie.

Oświadczył on mianowicie, że morderstwo popełnił dlatego, gdyż nie mógł patrzeć na okropnie męczarnie swej ukochanej matki. Jest przekonany, że spełnił tylko swoją powinność i nie czuje się winnym.

Po złożeniu zeznania Corbett wystąpił list do redakcji „Matin’a”. W liście tym, którego sensacyjna treść i forma wywołały wielkie poruszenie w społeczeństwie, a szczególnie wśród sfer lekarskich, prawniczych, oraz duchowieństwa, Corbett wyjaśnia powody, które go skłoniły do tego tragicznego kroku, i zapytuje się czy czyn popełniony w tak wyjątkowych warunkach może być zbrodnią.

Oto treść listu:

„Wczesnym rankiem 8 maja zabiłem moją naderazem ukochaną matkę. Kula, która przeszła skroń, śpiąc jeszcze staruszkę spowodowała natychmiastową śmierć. Jej ostatnie westchnienie jeszcze słyszę, i słyszę będąc do końca mego życia.

W listopadzie ub. r. najwybitniejsi lekarze, specjaliści i chirurdzy orzekli, że nauka jest bezradna. W lutym b. r. stan zdrowia, drogiej mojej matki znacznie się pogorszył, straszne cierpienia stawały się nie do zniesienia. Życie jej było odgład powolną, bolesną agonją. Wystrząłem z rewolweru położyłem tedy kres nadludzkiemu wprost cierpieniu. Pragnąłem, by najwybitniejsza ośobistość wstawiała się za moją sprawą, i zapytuje, czy jest dopuszczalne zabójstwo osób nieuleczalnie chorych, którym w ten sposób skracca się cierpienia. — Ja, który na te nadludzkie cierpienia, osoby, najdroższej mi na świecie, patrzeć musiałem przez kilka lat, nie mogłem postąpić inaczej.

Kodeks karny zabrania cprawda jednoście, popełnienie zabójstwa z jakichkolwiek bądź przyczyn lecz prawo takie powinno posiadać państwo.

Należałoby przeprowadzić reformę w kierunku uznania „zasady świętości życia ludzkiego”. Prawo nasze jednakże nie uwzględnia tej zasady. Skazanych przez sądy na karę śmierci, zabija kat. Skoro w takich wypadkach państwo nie uznaje „świętości życia ludzkiego”, dlaczego w takim razie nieuleczalnie chorym nie skrócić przez rychłą śmierć ich cierpienia.

Każdy chory, którego wiedza lekarska, jako nieuleczalnie chorego skazała na śmierć ma prawo domagać się od państwa, jaknajwyższej śmierci. W wypadkach takich wła-

dze powinny stwierdzić, czy żądanie śmierci przez chorego jest uzasadnione.

Na podstawie danych statystycznych stwierdzono, że ilość samobójstw w ubiegłym roku wynosiła we Francji blisko 50 000 z której to liczby 20 000 osób właśnie nieuleczalnie chorych targnęło się na swe życie.

We Francji 40 000 ludzi cierpi na niewyleczalną chorobę raka.

W imieniu tych 40 000 nieszczęśliwych zwracam się do przewodników duchowych

państwa o wprowadzenie zaproponowanej przeze mnie reformy.

„Matin” zwrócił się istotnie do najwybitniejszych członków palestry, świata lekarskiego i duchowieństwa o wypowiedzenie swej opinii. Wszystkie dotychczas ogłoszone przez redakcję „Matin’a” odpowiedzi są przebieżne duchowi autora listu. Opinia publiczna całą tę niezwykłą sprawę śledzi z wielkim zainteresowaniem, i z napięciem oczekuje rozprawy sądowej.

Bandyta zamordował 80-let. staruszkę

SĄD SKAZAŁ GO NA BEZTERMINOWE WIĘZIENIE.

Jednym z zamożniejszych gospodarzy wsi Izdebnko Kościelne (pow. Białski) był Walenty Traczyk, zamieszkujący wraz z żoną na swą odosobnioną zagrodę. Walenty Traczyk liczy sobie obecnie osiemdziesiąt kilka lat; żona jego była o parę lat młodszą od męża. W pierwszych dniach października ub. roku odwiedził staruszkę nieznanymi przybysz, rozpytując, czy nie mają na sprządaż siana. Na kategorycznie przeczącą odpowiedź, nieznanomy poprosił o wieczernię a po spożyciu jej — odszedł. W parę dni później odwiedziły się powróżyły.

Mińnię kilka dni, 9 października około godziny 20-tej zakatowano do drzwi zagrody Traczyków. Przybywał nieznanomy handlarz sianem. Po zadanym zwykłego pytania, czy gospodarze nie mają na zbycie siana, przybysz rozpoczął z gospodarzami rozmowę, prosząc o przeniesienie go. Traczykowie przystali na propozycję. Ułożono się do snu. Nieznanomy skrzył się na obartą w drodze nogę i prosił o jodyne, której gościnin gospodarze udzieliłi mu. Zbliżyła się godz. 24-ta. Traczyk nie mógł zasnąć i palił światło. Dopiero na prośbę przybysza, który zalił się, że muchy nie pozwalają mu usnąć,

światło zgaszono. Minęło kilkanaście minut. Traczyk, który jeszcze nie usnął, usłyszał jak nieznanomy ubiera się. W pewnym momencie nad głową zabłysła starcowi nóż. Jednocześnie usłyszał głos: „Dawaj pieniądze!” Zaskońił się rękami, krzyknął.

Nóż siekł mu dlonie. Walczył. Obudzona hałasem Traczykowa wybiegła przed dom wołając pomocy. Rozbójnik rzucił swą pierwszą ofiarę i wybiegł za staruszką. Dogańił ją i kilku ciosami nożem zabił ją. Zaczynali gromadzić się ludzie. Nieznanomy zbrodniarz zbiegł.

Sprawca niecej zbrodni był, jak się okazało, Józef Bońkowski. Fakt ten ustalono na mocy następujących danych: 1) Józef Bońkowski rozpytywał się o siano okolicznych włościan, 2) J. B. miał obartą nogę i pokaleczoną dłoń, 3) J. B. został poznany przez Traczyka.

Bońkowskiego stawiono przed sądem. Sąd i instancji z 455 art. kod. karn. skazał zbrodniarza na bezterminowe ciężkie więzienie. Od wyroku tego odwołał się prokurator, żądając kary śmierci. Sąd apelacyjny wyrok sądu okręgowego zatwierdził.

1500-tna rocznica śmierci św. Augustyna

Jubileusz 1500 rocznicy śmierci Wielkiego Ojca Kościoła, który zmarł w Hippo, w 430 roku, ma być obchodzony z wielką uroczystością przez cały świat katolicki. Celem uczczenia św. Autora „Wyznań”, międzynarodowy kongres Eucharystyczny w r. 1930 odbędzie w Kartaginie, dokąd już przesyłano tygodniami udał się prezydent międzynarodowego komitetu Eucharystycznego, biskup Heylen z Namur, by osobiście kierować przygotowaniem do kongresu.

Zakon Augustjanów w Toskanii opracowuje wielki program uroczystości jubileuszowych. Wychodzące w Florencji „Bollettino Storico Agostiniano” zamierza wydać w języku łacińskim główne dzieło. Biskupa z Hippo, a przedewszystkiem jego „Civitas Dei” i wyczerpującą biografję Świętego. Augustynia hiszpańscy ogłosili wielki kon-

kurs literacki na pracę naukową o działalności św. Doktora Łaski jako teologa, mówcy i pisarza. Nagrody za najlepsze prace wyniosą łącznie 200.000 lir.

Skarb w szkatulce

Handlarz dzieł sztuki w Windsorze, Viktor E. Winkup, nabył niedawno starą, żelazną szkatulkę, do której brakowało klucza, a nie mogąc jej w żaden sposób otworzyć, zaczął ją rozbić.

Jak się okazało, szkatulka zawierała pewną ilość dokumentów, tudzież obrazków olejnych i akwarelowych, stanowiących skarb prawdziwy, gdyż stanowiły niegdyś własność Williama Penna, założyciela Pensylwanii, oraz jego małżonki.

W jednym z dokumentów, będących zaproszeniem Williama Penna na uroczystość koronacji Williama orańskiego w opactwie

Westminsterkiem, zawinięty był zwój wlosów Penna.

Inny dokument stanowi następujące po kwitowanie: „Otrzymałem od Samuela Simmonsa 5 funtów, 6 kwietnia 1669 r. John Milton” (słynny poeta, twórca „Raju utraconego”).

Śród różnych relikwii i autografów szczęśliwy nabywca szkatulki znalazł w niej też portret potomków Penna, a między innymi portret olejny pedzła Rommeja, akwarel Raeburna, i szkice poszuwanego malarza angielskiego, Davida Coxa.

Wrzescie na wewnętrznej stronie okładki książki do nabożeństwa, złożonej również w tej szkatulce, a pochodzącej z 1676 r., widnieją podpisy Williama Penna i różnych członków jego rodziny.

Nabywca starej, zardzewiałej szkatulki zdobył w ten sposób najniepodważanej o gromny majątek, zawartość bowiem szkatulki ceniona jest na dziesiątki tysięcy funt. sterli.

Miljon dolarów za oszczerstwo

Edward Mc Lean, wydawca dziennika „Washington Post” zaskarżył dziennik „Philadelphia Record” o milion dolarów odszkodowania za artykuł, w którym napisano, iż Mc Lean upił się na przyjęciu w ambasadzie belgijskiej i zachowywał się tak nieprzyzwoicie, że ambasador, ks. de Ligne, zmuszony był wyprosić go z domu, za co Mc Lean miał się zemścić podając wiadomość o odwołaniu ks. de Ligne ze stanowiska ambasadora.

Los książek beletrystycznych

Pisma amerykańskie wyrażają obawę, że wydawane obecnie książki powieściowe drut kowane są na tak lichym papierze drewnym, iż nie przetrwają nawet stu lat.

Jedynie „Evening Post” bagatelizuje te obawy, mówiąc, że powieści naprawdę wartościowe, dzięki nowym wydaniom, przetrwają i wieki. Pismo zaznacza przytem, iż prawie wszystkie powieści, wychodzące z pod pióra kobiet amerykańskich, noszą charakter wybitnie kobiece.

Dziewczęta łatwoierniejsze niż chłopcy

Zbadanie sześciu różnych dziewcząt w wieku szkolnym przez tysiące uniwersytetu amerykańskiego stwierdziło fakt, że dziewczęta przylwają daleko większą wagę do wszelkiego rodzaju przepowiedni przyszłości, czy to pod postacią wróżby z kart, czy z dloni, czy też z fusów kawy.

Wogóle dziewczęta skłonniejsze są do wiary w przesady, niż ich rówieśnicy chłopcy, którzy dochodząc do wieku męskiego, pozbywają się łatwo skłonności przesądnych.

U dziewcząt natomiast skłonność ta trwa w dalszym ciągu i nie ustaje nawet w wieku dojrzałym, gdy z dziewcząt tych stały się żony i matki.

Zjawisko to przypisują badacze amerykańscy silniejszemu życiu uczuciowemu kobiety i ograniczonemu zakresowi działalności kobiecej.

Z tego też względu kobiety padają częściej ofiarami przesądów niż mężczyźni.

Polegala ona podnaceniu, czyli na podkreśleniu pewnych wyrazów lub pewnych liter na kartce 20, 21 i 22. Ody doszedł do końca tej ostatniej, robotą była już ukończona.

Położył pióro i zaczął odczytywać półgłosem podnaczone litery. Całość złożyła trzy zdania następujące:

„Zamek des Granges — de mer — la Fontaine”.

„Siedemnaście płyta czarna w Kaplicy”.

„Liczyć od strony lewej”.

— Zupnie dobrze! — szepnął po przytoniu. Niepodobna, aby tego wtajemniczeni nie rozumieli, gdy tymczasem dla niepodlegających klucza, zagadka pozostała niepodobna do rozwiązania.

Założył książkę i spojrział na zegarek. Brakowało kilka zaledwie minut do trzeciej. Czas zeszedł bardzo prędko — a robota była możliwa i drobiazgową.

Pan de Thonnerieux schował swe papiery, atrament i pióro, podszedł do urzędnika przeznaczającego do odbierania książek, skłonił się wszystkim i wyszedł z sali, a następnie z biblioteki.

Powóz czekał na niego, przy skwerze Louvois.

— Odje pan hrabia kaze techat? — zapytał lokaj, wsadziwszy hrabiego do powozu i zamykając drzwi.

— Do hrabiny de Chatelux — odpowiedział pan de Thonnerieux.

— W dziesięć minut powóz zatrzymał się na ulicy Tournon, przed palacem pani de Chatelux.

(Ciąg dalszy nastąpi).

CZERWONY TESTAMENT

Powieść

(Przekład z francuskiego).

CZĘŚĆ PIERWSZA.

(Ciąg dalszy).

— Wygląda daleko starszej aniżeli jest w istocie, Wygląda na lat sto prynajmniej!

— Ma sześćdziesiąt pięć najwyżej...

— Czy pracy, czy też nazbyt wesołemu życiu zawdzięcza tę przedwczesną zgrzybiałość?

— Ani pracy, ani wesołemu życiu.

— Wlec czomuz u licha? Zmartwieniom.

— Zmartwieniom? A jakiego rodzaju?

— Stracił nałpiew żonę, która ubóstwiał, a potem jedyną córkę, w której wstąpił swęe pokładai nadzieję... Przed temi dwoma katastrofami, które nastąpiły w bardzo krótkim czasie jedna po drugiej, wyglądał jeźli nie na młodego, to na pełnego życia mężczyznę. Przez dwa lata od śmierci córki zezarzał się o lat trzydzieści.

— Nie musi to bardzo martwić jego sukcesorów.

— Nie ma wcale sukcesorów.

— Cóż znou? —

— Powładam panu, że nie ma nikogo, ani z blizszych, ani z dalszych...

— Milijoner bez sukcesorów? Komu więc pozostawi swęa fortunę?...

— Co do mnie, pragnąłbym, żeby się mnie dostala.

— Życze panu tego z całego serca, pod warunkiem jednakże, ażebyś się ze mną podzielił!

— Na nieszczęście, nie przyjdzie mu z pewnością ta chwalebna myśl do głowy. To zagorzały filantrop i zapewne odda wszystko na cele publiczne.

— Jeżeli jest dobroczyńca inteligentnym, to nie robi tego głupstwa i zarządzał tak, aby prawdziwi nieszczęśliwi korzystali z jego bogactw.

— Ze zrobi jak najlepiej, to o tem nie wątpię, świadczy o tem całe jego poczucie żywe. Złote to serce i wielki rozum. Napisał kilka bardzo cennych dzieł o dobroczynności. On to jest inicjatorem przytuloków nocnych, dał 300 tysięcy franków na przytulok przy ulicy Tocqueville, on wyposażył zakład pomocy dla dzieci, a przytulok Vesnot zawdzięcza mu bardzo wiele. Pamięć jego będzie błogosławiona.

— Skoro to taki szlachetny człowiek, to szkoda, że takie smutne na życie... Zjemy w epoce, w której podobne osobistości wcale do powszednich nie należą.

Podczas gdy powyższa rozmowa toczyła się pomiędzy dwoma kolegami biurowymi, hrabia de Thonnerieux, jak już zresztą wspominaliśmy powyżej, powrócił na swoje miejsce.

Rozłożył katalog na pulpecie i zaczął przeglądać dział historii i pamiętników. Jakikż czas przewracał kartki niecierpliwie. Narazcie znalazł wiodniczo to czego szukał, wziął bowiem ołówek w rękę i zapisał w czwartej rubryce kartki bibliotecznego tytułu

działa, jakiego potrzebował. Po skończeniu tej roboty obowiązkowej, powrócił do estrady i wręczył notę pomocnikowi bibliotekarza, z którym poprzednio rozmawiał.

Urzędnik położył na kartce znak wyglądający na hieroglif i położył ją koledezie siedzącemu wyżej z wezwaniem, ażeby wyszukał dzieło.

Hrabia de Thonnerieux zasiadł znowu na swem miejscu i zaczął się przegladaniem różnych papierów, wyjętych z pugilaresu. W siedem czy osiem minut woźny biblioteczny przyniósł mu żądana książkę.

Był to mały tomik, oprawny w skóre ze złotem na brzegami. Wiodnicze musiał być używany bardzo mało, bo na złotych brzegach nie znać było tego wyciercia, jakie powoduje ciągłe przewracanie kartek.

Starzec otworzył książkę i przeczytał tytuł, który podajemy w dosłownym odpisie:

TESTAMENT CZERWONY
Pamiętniki Pana de Laffemes
przyczynek do historii
Jego Eminencji Kardynała Richelieu
pierwszego ministra
Jego Królewsko-Chrześcijańskiej Mości
Ludivika XIII.
Amsterdam Anno Domini 1674.

II.

Pan de Thonnerieux zatrzymał się na dwudziestej jej kartce, złożył to miejsce kwalkiem papieru, sięgnął do kieszeni i wydobyl małe, fiaszeczki czerwonego atramentu i złote pióro, otworzył znowu książkę i zaczął ją, jak się zdawało, niezrozumiałą robotę.

Figura woskowa i fatum

Tajemniczy wypadek. — WŁASCIWOŚCI FIGURY WOSKOWEJ.

Jeden ze znanych adwokatów budapeszteńskich Dr. R. opowiedział jednemu z dziennikarzy następujące zagadkowe zdarzenie, ośm którego był jego przyjacielem młody lekarz Dr. Oskar Barla, zmarły w tragicznych okolicznościach.

Młody lekarz, który pochodził z zamieszkałej rodziny ziemiańskiej, podróżował wiele po różnych krajach europejskich. Ponieważ był zamilowanym zbieraczem różnych miniaturowych przedmiotów, przeto wracał stale z nowymi zbiorami najrozmaitszych drobiazgów.

Pewnego dnia przywiózł, nabytą za „grochę“ u jednego z paryjskich antykwaryjuszów, małą figurkę woskową, która, jak zapewniał go ten handlarz miała rzekomo posiadać jakieś specjalne właściwości. Kiedy wśród tysięcy innych drobiazgów rozpakowano i ów fenomen, okazało się, że jest to zupełnie prymitywne zrobiona figurka woskowa, przedstawiająca, małego, nad wyraz brzydkiego diablaka.

„Jest to — żartował mój przyjaciel — figura woskowa, która posiada właściwości a Paracelsusa. Choroby i nieszczęśliwe wypadki, które człowieka zwykły nawiedzać, omijają go niejako, przechodząc na tego oto diablaka!“

Figurka znalazła schronienie w szafie szklanej w gabinecie młodego lekarza.

Po kilku już dniach o niej zapomniano. Upięknio pół roku Dr. Barla wplątany został w pewną sprawę honorową. Mimo starań jego przyjaciela, sprawa nie dała się załatwić polubownie. W czasie pojedynku dr.

Barla otrzymał od swego przeciwnika ranę na czole, z powodu której przez kilka dni nie opuszczał łóżka.

W tym czasie przypominano sobie figurkę woskową.

Jakieś było moje zdziwienie mówi adwokat — kiedy spotrzeźniałem, że dziwny ten diabeł ma na czole również podobne cęplę.

Tajemniczy wypadek wyjaśnił się wkrótce. Otóż tego ranka, kiedy Dr. Barla udał się na spotkanie, pokojówka, ściągając kurz, stłukła szafkę szklaną, w której diabeł miał schronienie i odłamek szkła zranił czole woskowego karzełka.

Od tego dnia odnieszono się do figu ki woskowej z prawdziwym respektem.

Na wiosnę następnego roku młody lekarz wyjechał na Riviere. O pojedynku i o dziwnym wypadku z diablakiem zapomniano. Pewnego dnia w czasie nieobecności lekarza, w mieszkaniu powstał pożar, spowodowany nieostrożnością. Ogień ugaszono, lecz z woskowej figurki pozostały tylko zwęglone części.

Następnego dnia otrzymał adwokat depeszę z Nicei, donoszącą o tragicznym wypadku samochod. któremu uległ poprzedniego dnia jego przyjaciel Dr. Barla. Dzienniki przyniosły następujący szczegółowy opis wypadku:

Samochód, którym jechał Dr. Barla zderzył się, przejeżdżając przez tor kolejowy z parowozem. Skutkiem zderzenia eksplodował zbiornik z benzyną i w mgnieniu oka samochód stanął w płomieniach. Po tragicznym tym wypadku znaleziono już tylko zwęglone szczątki zwłok lekarza.

Międzynarodowa Komisja geodezyjna w Szubinie

W czasie od 21 do 31 maja br. na terenie obszarów Pińsko i gmin Elizewo, Słonawek a częściowo i Wolwików dokonała międzynarodowa Komisja geodezyjna pomiarów, mających na celu sprawdzenie ścisłości i sprostowanie ewtl. niedokładności dawniejszych obliczeń, związanych z całokształtem pomiarów, odnoszących się do basenu Morza Bałtyckiego i przyległych do tegoż terytorjów. Bazę (podstawę) dla tychże pomiarów niezbędnymi dla wszelkich naukowych obliczeń, stanowi dla tu, okolice Pińska, długość 2 1/2 km., początek której leży na prawej drodze wiodącej od szosy Szubinka-Kępnia do majątności Pińsko, na kilkaset metrów pod samem Elizewem. Punkty te odznaczają dwie wieże drewniane tamże ustawione.

Do składu komisji tej weszli z ramienia Rządu Polskiego jako członkowie pp. General i st. sp. Mikołaj Kowal - Miedziwiecki, astronom-geodeta i czl. Ol. Urz. Miar i Wag w Warszawie, następnie Profesor i Dziekan Politechniki Warszawskiej Edward Warchałowski oraz inż. Tadeusz Szymański, asystent tejże Politechniki. Stałym na wszystkich Państwa, Przewodniczącym tejże Komisji obdziałującej właśnie wszystkie kraje nadbałtyckie jest twórca i inicjator jej, Profesor Iłmarinen, Przew. Państw. Inst. Geod. w Helsingforsie, zaś jako członkowie Komisji przybyli pp. członek tegoż Instytutu Dr. Fil. Uno Penson z ramienia Finlandji, Dr. Nils T. Jonsson z ramienia Szwecji oraz Dr. Givind Burrau z ramienia Danji.

Przedwstępnych przygotowawczych prac dla głównych pomiarów Komisji dokonał przydzielony do tejże student Politechniki Warszawskiej p. Tadeusz Hanczka, na czele całej plejady młodszych swych kolegów. Komisja odkopawszy w nazwanych punktach zasadniczych bazy złożone tamże w roku 1903 dokumenta pomiarowe, przystąpiła bezwzględnie do rzeczy, a kontynuując bez względu na niesprzyjające warunki atmosferyczne, jak codzienne burze i ulewę i gradem swe prace, zamknęła obliczenia w dniu 31 maja br., z zadowoleniem stwierdzając fakt, iż obliczeń poprzednich zmieniła nie potrzeba. Dołączywszy zatem do dawnych, protokoły z swych własnych pomia-

row, zamknęła i zakopala wszystkie dokumenta na dawnych swych miejscach.

Komisję, po złożeniu przez nią oficjalnej wizyty Panu Staroście jako Naczelnikowi naszego powiatu, podejmowali wieczorem dnia 27 maja br. oboje pp. Starostowie Kutnerowscy, przy której to okazji wygłoszono szereg toastów. Prof. Bondorf, odpowiadając na powitalne przemówienie Pana Starosty dał imieniem całej Komisji wyraz radości, iż danem im było zetknąć się choć z małą częścią naszego społeczeństwa i kraju z którego wywoła wszyscy jaskrawsze i jaknajlepsze wspomnienia tak pod względem okazywanej im wszędzie pomocy ze strony władz miejscowych jak i ludności z którą się zetknęli, a która mimo, iż niejedną przecieży z okazji pomiarów poniosła nieco szkody w polach, okazała jednakże komisji zawsze przychylności i pomoc. Również o najbliżej na czas pomiarów robotników tut. z gmin sąsiednich wyrażali się zagraniční goście nasi stale z największym uznaniem, podnosząc ich pilność i inteligencję a zwłaszcza wesołe ich usposobienie i dobre humory, których nie tracili nigdy czy deszcz czy pogoda.

W związku z pobylem Komisji u nas należy podnieść niezwykłą uprzejmość i gościnność właścicieli Szubina swy PP. bar. Rosen, którzy przez długą szereg dni najzupełniej bezinteresownie podejmując u siebie i goszcząc liczny skład komisji, przez gościnność swą i uprzejmość przyczynili się w lwiej części do miłych wrażeń, jakie zagraniční goście wywieźli z sobą z naszego powiatu i kraju. Dając wyraz wdzięczności swej za miłe przyjęcie złożyła Komisja do rąk Pani domu kwotę 500 złotych i 61 dolarów z przeznaczeniem jej na cel społeczny, Pani Baronowa Rosen ofiarowała tę sumę na Sierociniec powiatowy.

Ci wszyscy, którzy mieli sposobność bliższego stykania się z gośćmi odcieśli wrażenie, że zawitali do nas ludzie o wysokiej kulturze.

Dnia 1 czerwca odjechali PP. delegaci polscy do Warszawy zaś goście zagraniční przez Królewiec na Litwę skąd dalej prowadził ich droga do Estonji, Łotwy, Finlandji, Szwecji, Danji i Niemiec zaś o ile zjadzie potrzeba to i do Rosji Sowieckiej i Norwegji.

Z Wielkopolski

Należał cyganów na Poznań.

W tych dniach Główna przedstawiała niezwykle widok. Oto w południe zjechały tam 23 wozy z wielką ilością obdartych i brudnych cyganów, którzy rozbili obóz na polach Magistratu. Paszeczne łazem konie wyrzadzili wszelkie szkody okolicznym gospodarzom. Nie pomogła zań żadna interwencja. Mimo prośb ludności, cyganie zostawili drobne dzieł w obzole a sami udali się do Poznania, gdzie w podręcznych lokalach rzucyli się obficie wódka. Ody przybyła policja, aby zrobić porządek z banda cygańska okazano się, że nie było nikogo, oprócz dzieł, które wyprawiały harce po okolicznych polach.

Wreszcie po upływie jakiegoś czasu powrócił stary, na rozkaz policji. Pozostali przeszło 60 koni, pozostawili w kierunku Swarzędza i Koźminy.

Po upływie 3 godzin ci sami cyganie przywdrowali z powrotem do Główny i na nowo rozpostarli się na polach gospodarskich. Silny oddział policji groźba smutli rumańskich wjeżdżających cyganów od odwrotu. Cała banda z wielkim niezadowoleniem po raz wtóry opuściła Głównę. Jedną część ruszyła w kierunku Poznania, druga zaś do Murowanej Gośliny.

Smutny koniec zawodowych „turydów“.

Dwóch dobrych znajomych Feliksa Ślęzaków i Józefa Fikusa — obydwa z Ostrowa w Wielkopolsce, postanowiło wyruszyć w podróż nako-

to Polski, tracąc sobie, że to wcale niezły interes. Koszty tej zresztą ciekawej podróży, pokrywali przy pomocy żebrańki. Policja wrogliwie aresztowała ich a przekonawszy się, że są to turyści specjalni, którym pracować się nie chce, tylko za dnia żebrać i przy tej sposobności myszkują po domach, ażeby składać nocne wizyty siośdzieskie, odstawiła obydwu za żebrańki i włochozostwo do dyspozycji miejscowego sądu grodzkiego.

Zamknięcie służby w Brdziejcu.

Dowiedzieliśmy się, że służba w Brdziejcu na drodze wodnej (transzytorji Wisła — Odra przy przebiegu z Wisły na kanał Bydgoski i skanalizowana Noteć — zostanie zamknięta dla ruchu żegluzowego w okresie od 17 czerwca do 10 sierpnia bieżącego roku.

Zamknięcie służby musi nastąpić z powodu konieczności przeprowadzenia poważnego remontu, którego dla nadmiernie słych i długotrwałych mrozów nie można byłoby dokonać w czasie zastoju żegluzowego ubiegłego zimy.

Z Pomorza

Wściekły koń.

W Grabowie (pow. Starogard) wydarzył się niebывaly wypadek. Pasący się na pastwisku koń pokasał tak niebezpiecznie 67 letniego robotnika Józefa Malborskiego, iż nieszczęśliwy w kilka godzin zmarł. O wypadku zawiadomiono policję w Starogardzie, która wszczęła śledztwo w tej sprawie.

Niebezpieczni włamywacze w ulu.

Posterunek policji zatrzymał w tych dniach trzech niebezpiecznych włamywaczy poszukiwanych przez policję warszawską. Włamywacze dokonali w ostatnim czasie systematycznych kradzieży na linii Bydgoszcz — Nakło.

Z kraju

Dwa wypadki w kopalni.

W dniu 7 bm. na terenie kopalni „Kleofas“ w Katowicach górnik Karol Pradela dostał się między buforu kolejki węglowej, która zgniotła go tak, że poniósł śmierć na miejscu. Tegoz dnia około północy w kopalni „Rychter“ jadąca lokomotywa przejechała maszynistę Andrzeja Molka. Nieszczęśliwy zmarł bezpośrednio po wypadku. Władze górnictwa prowadzą w obu wypadkach dochodzenie.

Samochód pod pociążem.

Dnia 6 bm. wieczorem w okolicy Oran w wś. Ikańskim, wypadł pod pociąż samochód tekturowy w Orzerzewie, Pasażerowie ocaleli wprost cudem, wyskakując w ostatniej chwili z samochodu, który został zupełnie zniszczony.

O dolary niema obawy.

Wobec obiegających w swoim czasie pogłosk o zamierzonem przez Rząd Stanów Zjednoczonych Ameryki wydawnictwie banknotów dolarowych nowego typu i anulowania banknotów typu starego, Polsko-Amerykańska Izba Handlowa, na podstawie wiadomości ze źródeł oficjalnych komunikuje, że dotychczasowe banknoty nigdy nie będą unieważnione. Aczkolwiek nowy typ banknotów będzie emitowany, jednak wycołanie dawnych będzie odbywało się w sposób stopniowy przez wymianę odcinków wpływających do kas państwowych. Dotychczasowe banknoty stanowią zobowiązanie płatnicze Stanów Zjednoczonych Ameryki i będą zawsze honorowane.

Każdy Polak winien i musi zobaczyć Powszechną Wystawę Kralową!



Program na WTOREK, 11 czerwca br.

892 ko. POZNAŃ 1,5 kw. 836 m.

15.50—13.00 Komunikaty PWK.
13.05—14.00 Koncert Gramofonowy.
17.15—18.50 Transmisja koncertu z Warszawy.
19.20—19.50 Odczyt pt. „Garzo, król śpiewaków“.

19.50—22.30 Transmisja z Teatru Wielkiego w Poznaniu „Pomsta Jontkowa“ opera Walek-Walewskiego.
23.15—24.00 Muzyka taneczna.

216,5 ko. WARSZAWA 10 kw. 1385,7 m.

11.56 Sygnał czasu.
12.10—12.50 Koncert z płyt gramofonowych.
13.00 Komunikaty: rolniczy i meteorologiczny.
16.15 Program dla dzieci.
17.55 Koncert.
19.10 Komunikaty Powszechnej Wystawy Kralowej.
19.50 Transmisja opery z Poznania.

Dział gospodarczy.

EKSPORT GĘSI Z POLSKI W OSTATNICH CZTERECH LATACH.

Prawie cały nasz eksport gęsi żywych i bitych odbywa się do Niemiec. W ciągu ostatnich czterech lat wzrósł on się znacząco, zwłaszcza ilościowo, pozostawiając jednak wiele do życzenia ze względu na jego rentowność. Wysokość rekordową osiągnął on w roku 1926. Jego rozwój ilościowy i wartościowy ilustruje następujące zestawienie.

Wywieziono:

w r. 1924 gęsi sztuk 453.924 wartość 8.823.000 zł.
w r. 1925 gęsi sztuk 1.138.488 wartość 12.637.000 zł.
w r. 1926 gęsi sztuk 1.324.250 wartość 9.660.000 zł.
w r. 1927 gęsi sztuk 1.074.431 wartość 9.092.000 zł.
w r. 1928 gęsi sztuk 1.238.839 wartość 11.316.000 zł.

O ile porównamy wywóz gęsi pod względem ilościowym i wartościowym z lat 1924 i jeszcze 1925, zauważymy wielką różnicę spadku wartości tego eksportu. Uderza on tem więcej, że obecnie przeciętne złoty nie jest już tem cenniejszy w roku 1924.

Jest to więc rzecz, nad którą warto się zastanowić teraz właśnie, kiedy hodowla gęsi się rozpoczyna. Jak podnieść jej rentowność?

Przedewszystkiem trzeba rozbudzić na naszej wsi większe zainteresowanie dla hodowli gęsi. Ody więc przestanie uważać ją jako zajęcie ostatniego rzędu, obliczone jedynie na zapotrzebowanie w potrzebne pierze, gdy zacząć upatrywać w niej uboczne wprowadzie ale bardzo wydajne źródło dochodu, wtedy dopiero hodowla gęsi wejdzie u nas na właściwy tor. Trzeba przekonać gospodynie wieśniaczkę, że hodowla gęsi wielkich i szlachetnych rasowych nie kosztuje o wiele więcej jak hodowla małej, drobnej gąski białej czy czarno-białej. Dalej trzeba ba zwrócić uwagę na tuczenie gęsi, nie dopuszczając do eksportu gęsi wprost z pola, ale urządzić w kraju osobne tuczarnie i dopiero prawidłowo tuczone gęsi wywozić zagranicę. Wiadomo, że gęsi zakupowane u nas wywożą handlarze niemieccy masami do swych tuczarni, a nigdy wprost na rynki zbytu.

Wielkie łuskie gęsi, choć w mniejszej ilości, przyniosą nam znacznie więcej dochodów, aniżeli wielkie małe malych i chudych gęsi.

POZNAŃSKA GIEŁDA PIENIĘŻNA z dnia 8-go czerwca 1929 r.

Papiery procentowe:
(Kurs w procentach nominalu)
5% pożyczka konwersyjna 51% P.
8% dolarowe listy Pozn. Ziemstwa Kredyt. 92% +
(kurs w złotych)
5% Pożyczka premjowa seria II 75,— O.

Akcje bankowe:
(Kurs w złotych za 1 akcję)
Bank Kwilecki, Potocki i S-ka I em. zj 83,— P.
Bank Zw. Spółk. Zarobkowych I em. zj 78,50 O.

Akcje przemysłowe:
(Kurs w złotych za 1 akcję)
Lubań, Fabryka Przetw. ziemniaczanych I—IV em. 55,— P.
Dr. Roman May I em. zj 100,— +
Tendencja: Bez zmiany.

GIEŁDA WARSZAWSKA z dnia 8-go czerwca 1929 r.

Walsy, Gotówka:
Dol. Stan. Zjedn. tr. 8,88 sp. 8,90 kup. 8,86 Dewizy:
Holandia tr. 358,00 sp. 358,90 kup. 357,10
Londyn tr. 043,24 sp. 043,35 kup. 043,13
Nowy Jork tr. 008,90 sp. 008,92 kup. 008,88
Paryż tr. 034,86 sp. 034,95 kup. 034,78
Praga tr. 026,40 sp. 026,46 kup. 026,34
Szwajcaria tr. 171,63 sp. 172,06 kup. 171,21
Włochy tr. 046,67 sp. 046,79 kup. 046,56

Papiery państwowe i obligacje:
5% poz. lwost. 000,00 103,75 000,00
5% poz. konw. 000,00 000,00 067,00
6% poz. dol. 000,00 000,00 083,50
10% poz. kol. 000,00 000,00 102,50
8% poz. kol. konw. 000,00 000,00 059,00